Nr. 23 Piotrków — Tomaszów — Radomsko wtorek 24 stycznia 1939 r. Cena 10 gr. Rok XXIII.

DZIENNIK NARODOWY

* * *

ODPOWIEDŹ OZONU na uchwały ludowców, obwieszczona w naczelnym organie tego ugrupowania, jest zupełnie jednoznaczna. Mianowicie, przewodzi jej myśl, że droga do zjednoczenia i do udziału w życiu publicznem wiedzie tylko i wyłącznie przez Ozon.

O monopolowem stanowisku w dziedzinie zjednoczenia świadczy zwłaszcza ten ustęp artykułu, który twierdzi, że dążności zjednoczeniowe Stronnictwa Ludowego nie odnoszą się z należytem zrozumieniem do Ozonu. Widocznie Ozon ma za złe, że Stronnictwo Ludowe zaniedbało się rozwiązać i wydać swym członkom dyspozycje, aby zaciągnęli się pod ozonowe sztandary.

O monopolu politycznym mówi przemilczenie na całej linji apelu Stronnictwa Ludowego o zmianę ordynacji wyborczej, która jest przecież jednym z istotnych środków zapewnienia różnym odłamom myśli udziału w życiu publicznem. Chcecie mieć wpływ na to życie?— tak brzmi wymowa milczenia; prosimy bardzo, ale tylko i wyłącznie w ramach Ozonu.

Trudno oprzeć się najsmutniejszym refleksjom, obserwując, jak najlepsze pragnienia wielkiego odłamu społeczeństwa rozbijają się o mur ozonowy z tego tylko względu, że nie chcą pójść pod zmonopolizowaną, jednolicie kierowaną komendę.

(k.)

* * *

„GAZETA POLSKA" wystąpiła z atakiem na inicjatywę prywatną, że nie wywiązuje się z zadania obrony interesów Polski zagranicą: różne pisma i różne wydawnictwa z rozmaitych powodów atakują dobre imię Polski, a inicjatywa prywatna śpi.

Już samo odsłonięcie tej rzeczywistości jest poniekąd rewelacją. Przecież tuby oficjalnej informacji codziennie utrzymują nas w błogiem mniemaniu, że nigdy Polska nie miała zagranicą tylu przyjaciół, co właśnie teraz. A trudno nie przyznać, iż urabianie takiej atmosfery skłania społeczeństwo do delektowania się różami przyjaźni i sukcesów, a do negliżowania wrogów.

Z chwilą jednak, kiedy okazuje się, że są kolce i to widocznie tak dotkliwe, iż wywołały alarm nawet w organie czołowego optymizmu międzynarodowego, opinja słusznie może się zapytać: co robią nasze liczne placówki zagranicą; przecież na nie społeczeństwo łoży niemały grosz poto m. in., aby strzegły interesów i dobrego imienia Polski zagranicą.

Widocznie „Gazeta" uważa, że rola tych placówek sprowadza się do reprezentacji, a społeczeństwo niech się broni samo jak może; i że za pieniądze państwowe mogą być wydawane np. „Arkady", ale rzucenie na rynek zagraniczny pracy, któraby oświetliła np. sprawę ukraińską, jest już zadaniem środków prywatnych.

Mamy poważne wątpliwości co do takiego podziału ról. Ale jeżeli już tak ma być koniecznie, to niech „Gazeta Polska" przyczyni się chociaż do tego, aby społeczeństwo dysponowało nieodzownemi elementami do podjęcia włożonej na nie obrony.

Primo — niech opinja polska będzie informowana wiernie o tem, co zagranica myśli i mówi o Polsce.

Secundo — niech Polacy wiedzą szybciej i lepiej od cudzoziemców o tem, co się w Polsce dzieje i co się zamierza.

Udostępnienie obu tych rzeczy jest zadaniem: sprawnej i objektywnej informacji urzędowej, jawnej polityki i rozsądnej cenzury.

(k.)

W POPIOŁACH I GRUZACH

Jakie będzie jutro Hiszpanji

(Patrz artykuł wstępny na str.3)

Nie będzie amnestji

Trzy odpowiedzi rządu — Interpelacja kolejowa Ozonu

Sensacją wczorajszego dnia politycznego stały się **odpowiedzi rządu na kilka interpelacyj poselskich**, wniesionych w ostatnich czasach.

Już w godzinach przedpołudniowych było wiadome, że rząd udzielił odpowiedzi pisemnej na interpelację Ozonu w kwestji żydowskiej. Popołudniu zaś, zaraz po rozpoczęciu plenarnego posiedzenia Sejmu, okazało się, że rząd odpowiedział również na **interpelację posła Putka w sprawie amnestji politycznej i skasowania miejsca odosobnienia** w Berezie Kartuskiej, oraz **na interpelację posła Dudzińskiego w sprawie wspólnej granicy polsko-węgierskiej.**

Odpowiedzi rządu na interpelacje p. Putka i p. Dudzińskiego zostały odczytane z trybuny sejmowej wnet po otwarciu plenarnego posiedzenia, **natomiast nie odczytano odpowiedzi** na interpelację posła gen. Skwarczyńskiego w kwestji żydowskiej. Zawiadomiono tylko krótko Izbę, że odpowiedź rządu na tę interpelację nadeszła.

Treść odpowiedzi rządu na interpelację amnestyjną p. Putka jest następująca:

Rząd nie zamierza wystąpić z inicjatywą ustawodawczą w sprawie amnestji i nie widzi w przytoczonych przez interpelanta momentach właściwych podstaw do takiej inicjatywy, w szczególności co do osób, które nie poddały się skutkom prawomocnych wyroków Sądów Rzeczypospolitej.

Rząd nie uważa, aby zniesienie instytucji miejsc odosobnienia było na czasie, natomiast jest zdania, że dotychczasowe oddziaływanie tej instytucji na stan bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego przemawia za jej utrzymaniem.

Odpowiedź negatywna w **sprawie** amnestji politycznej **jest p o ś r e d n i o odpowiedzią** odmowną **na ostatnie rezolucje** polityczne **ludowców**. Jak bowiem wiadomo, ludowcy ogłosili w swojej uchwale, że likwidację sprawy brzeskiej i reformę ordynacji wyborczej do parlamentu uważają za konieczności nieodzowne do wytworzenia atmosfery, korzystnej dla szybkiej realizacji hasła szerokiego zjednoczenia narodowego.

Stanowisko rządu w kwestji amnestji dla więźniów brzeskich nie uległo zmianie. To wynika całkiem jasno i niedwuznacznie z odpowiedzi, udzielonej **na interpelację** posła Putka.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Rząd pozostaje w Barcelonie

Walki na ostatnich linjach obrony

BARCELONA, 23.1. Zwołane w niedzielę posiedzenie rządu barcelońskiego zakończyło się dopiero o godz. 1-ej w nocy. Ogłoszony komunikat stwierdza, że **rząd postanowił pozostać jeszcze w Barcelonie. Wydane zostały jednak zarządzenia niezbędne, aby stawić czoło wszelkim ewentualnościom.**

Po zbadaniu sytuacji wytworzonej przez ofenzywę gen. Franco rząd barceloński powołał do życia komisję z min. pracy na czele, której zadaniem będzie zorganizowanie ewakuacji ludności cywilnej, zwłaszcza znajdującej się w obrębie wznoszonych umocnień. Wreszcie uchwalono ogłosić stan oblężenia na całym obszarze będącym w posiadaniu rządu barcelońskiego.

BARCELONA, 23.1. W poniedziałek o godz. 8 rano trzydzieści kilka trzymotorowych samolotów dokonało w ciągu pół godziny trzech nalotów, bombardując różne objekty wojskowe. Ilość ofiar nie została ustalona.

Podczas wczorajszych nalotów, których liczba wzrosła w nocy do 12-tu, paść miało kilkudziesięciu zabitych i rannych.

BURGOS, 23.1. Komunikat dowództwa wojsk gen. Franco stwierdza, że **postępy poczynione w Igualada, Sitges i San Saturnino Noya stanowią nową fazę w operacjach wojskowych, które rozwiną się obecnie pod bramami Barcelony.**

Wojska gen. Franco znajdują się teraz w odległości 25 do 30 klm. od stolicy Katalonji.

Gen. Franco prowadzi ofenzywę według planu, pozwalającego na łatwe dostosowanie ataków na różnych odcinkach do możliwości wkroczenia na obszar zajęty przez nieprzyjaciela.

Oddziały wojsk gen. Franco zdołały obejść umocnienia wzniesione przez wojska „czerwone" na terenie górzystym. Manewr ten udał się całkowicie. **Ominięcie ostatnich linji obronnych przed Barceloną nastąpiło przedewszystkiem na odcinku ciągnącym się od wybrzeża morskiego.**

BARCELONA, 23.1. **Rząd postanowił proklamować stan wojenny na całem terytorjum, podległem władzy rządu barcelońskiego.** Władze wojskowe zostały wyposażone w nadzwyczajne pełnomocnictwa.

Barcelona przybrała charakter obozu wojennego. W związku ze zbliżaniem się linji bojowej do Barcelony, wszystkie zakłady przemysłowe i sklepy zostały zamknięte, zaś ludność zatrudniono przy budowie umocnień.

Naloty samolotów gen. Franco powtarzają się nieustannie. Obywatele Stanów Zjednoczonych otrzymali polecenie opuszczenia Katalonji. Został po nich wysłany kontrtorpedowiec amerykański.

(Dalszy ciąg depesz z Hiszpanji na str. 2-ej)

Intencje Japonji

wobec Europy i Ameryki

TOKJO, 23.1. Minister spraw zagranicznych Arita oświadczył w parlamencie, iż rząd japoński pragnie, by mocarstwa zrozumiały prawdziwe intencje Japonji, która dąży do najrychlejszej normalizacji stosunków na Dalekim Wschodzie i nie zamierza usuwać obywateli mocarstw europejskich i Stanów Zjednoczonych z Chin.

W wypadku, gdyby mocarstwa zamierzały zastosować wobec Japonji represje gospodarcze, Japonja zastosuje zarządzenia odwetowe. Minister Arita wątpi, aby mocarstwa zdecydowały się na użycie tak dalece obosiecznej broni.

Redaktor „Merkurjusza Ordynaryjnego" skazany na 3 mies. aresztu

Wczoraj zapadł wyrok w procesie red. Juljana Babińskiego, **oskarżonego o zniesławienie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich.**

Sąd uznał winę **oskarżonego za udowodnioną i skazał go na 3 miesiące aresztu i 200 zł. grzywny, zawieszając wykonanie kary.**

W motywach podkreślono, że **przewód sądowy wykazał niesłuszność zarzutów, postawionych przez Babińskiego.**

Zarzut „ukrywania przez Syndykat nadużyć swych członków" nie ma zupełnie podstaw.

Sąd **zawiesił** oskarżonemu **karę**, uznając, iż działał on w dobrej wierze, mimo, iż w **inkryminowanym artykule powtórzył bezkrytycznie zwykłe plotki.**

Miasta mówią

Klęska Ozonu w nowej serji wyborów

W niedzielę, 22 stycznia, odbyła się po miastach i wsiach **nowa serja wyborów samorządowych.**

W tej chwili nie są jeszcze znane wyniki wyborów ze wszystkich miast, w których w niedzielę wybierano, rezultaty wyborów wiejskich będą wiadome dopiero za dni kilka. Już jednak to, co do tychczas wiadomo o niedzielnych wyborach miejskich, dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że w naszem życiu publicznem dokonują się nadal znamienne poprawki polityczne, oddalające kraj coraz bardziej od tego obrazu, jaki usiłowano wytworzyć w wyborach sejmowych z dnia 6 listopada 1938 r.

Poprawki te są dla Ozonu nad wyraz nieprzyjemne, a w niektórych dzielnicach państwa, jak np. w Wielkopolsce, nawet wręcz katastrofalne.

W Wielkopolsce odbyły się w niedzielę wybory w 32 miastach i miasteczkach. **Wybrano w nich ogółem 436 radnych.**

Polskie listy niezależne i **opozycyjne zdobyły 825 mandatów**, a mianowicie: Stronnictwo Narodowe — **237, opozycyjne** listy robotnicze (Stronnictwo Pracy i ZZP) — **59**, PPS — **11**, bezpartyjni — **12**, ZZZ (Grupa Moraczewskiego) — **6** mandatów.

Listy mieszane wraz z Ozonem zyskały 105 mandatów. Niemcy zdobyli 6 mandatów.

Znawcy stosunków w Wielkopolsce informują, że na 105 mandatów, zdobytych przez listy mieszane, mandatów **czysto ozonowych przypada zaledwie 57. Stanowi to zaledwie około 13 proc.** ogólnej ilości radnych, wybranych w niedzielę ubiegłą w 32 miastach Wielkopolski.

W 18 miastach **Str. Narodowe** zdobyło bezwzględną **większość** w radach miejskich, **w 5 miastach** zyskało połowę **mandatów**, a w dalszych 5 **miastach** nieco poniżej połowy.

Niemcy stracili wszędzie, w porównaniu z poprzednim stanem posiadania.

Grupa Moraczewskiego (ZZZ) zyskała całkiem nieoczekiwanie 6 mandatów radzieckich w Kościanie.

Warto zwrócić uwagę, że w miasteczku Poniec wystawił Ozon wspólną listę z Niemcami. **Lista ozonowo-niemiecka zdobyła w tem miasteczku 4 mandaty.**

(Dokończenie na str. 4-ej)

Piotrków cały w karnawale TENSZERTA paczki jada stale

Nie będzie amnestji

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Sprawa brzeska ciążyć będzie zatem nadal nad kształtowaniem się rzeczywistości polskiej.

* * *

Odpowiedź rządu na interpelację p. Dudzińskiego w sprawie granicy polsko - węgierskiej **nie zawiera momentów nieznanych i nowych.**

Rządowi polskiemu, głosi odpowiedź, znane są dążności rządu węgierskiego do odzyskania Rusi Podkarpackiej, oraz do uzyskania wspólnej granicy z Polską. Jak długo rząd węgierski zajmuje w tych sprawach stanowisko aktywne, **może liczyć na życzliwe stanowisko rządu polskiego.**

W obecnym stanie rzeczy rząd polski nie zgłasza żadnych pretensyj terytorjalnych pod adresem Czechosłowacji, **obserwuje jednak bacznie wydarzenia, rozgrywające się na południowem podnóżu Karpat.**

Gdyby wydarzenia te zagrażały czemkolwiek Polsce, rząd przedsięweźmie niezwłocznie odpowiednie kroki.

* * *

Odpowiedź rządu na interpelację szefa Ozonu, **posła gen. Skwarczyńskiego,** została podana do wiadomości za pośrednictwem biuletynu klubu sprawozdawców parlamentarnych. Odpowiedź wielce **nie ciekawa i ograniczona wyłącznie do zagadnienia emigracji Żydów z Polski.**

Rząd oświadcza, że konieczność emigracji Żydów z Polski jest oczywista, że załatwienie tego zagadnienia na forum międzynarodowem jest nieodzowne; że rząd za pośrednictwem M.S.Z. nad sprawą tą czuwa pilnie, zmierzając do jej realizacji.

Pozatem odpowiedź rządu **nie zawiera wzmianki ani aluzji do ustaw czy też wniosków antyżydowskich.**

* * *

Niemałe zaciekawienie w Sejmie i w kołach politycznych wywołała **interpelacja Ozonu do ministra Komunikacji** w sprawie niedomagań ruchu kolejowego na węźle warszawskim.

Interpelację zgłosił wczoraj w Sejmie sztabowiec ozonowy, **p. Żenczykowski.**

Interpelacja ta brzmi:

Począwszy od 19 grudnia 1938 w warszawskim węźle kolejowym zaczęły powstawać znaczne opóźnienia w przychodzeniu i odjazdach pociągów podmiejskich i dalekobieżnych, wynoszące przeciętnie od kilkudziesięciu minut do kilku godzin. Wiele pociągów, zwłaszcza podmiejskich, wogóle nie kursowało. W okresie kilku dni rozkład kolejowy stał się teoretyczną fikcją, a zdenerwowani urzędnicy kolejowi nie byli w stanie udzielić publiczności pewnych i wyczerpujących wiadomości co do terminów odejścia lub przyjścia poszczególnych pociągów.

Autor interpelacji podkreśla, że

1) mrozy w okresie od 19 grudnia 1938 nie były, jak na nasz klimat, wyjątkowo silne, a takie ich natężenie jest zjawiskiem corocznie w Polsce w okresie zimy spotykanem;

2) zadymki śnieżne powstały później, już po zaistnieniu pierwszych i znacznych opóźnień pociągów. Komunikaty meteorologiczne umożliwiają przewidzenie nadchodzących zmian atmosferycznych i związanych z niemi konsekwencyj;

3) podobne mrozy i opady śnieżne mogą się często powtarzać;

4) w wielu państwach mrozy i warunki śnieżne są znacznie ostrzejsze, a mimo to elektryfikacja kolei nie wpływa na nieregularność ich funkcjonowania w zimie, a zwłaszcza w takim stopniu, jak to miało miejsce w węźle warszawskim;

5) prywatne podmiejskie koleje dojazdowe (EKD) elektryczne, kursowały w tym okresie zupełnie normalnie;

6) koleje polskie w roku poprzednim (1937) na terenie zelektryfikowanego węzła warszawskiego zdały w okresie zimy egzamin znacznie lepiej, niż w okresie przedświątecznym 1938.

Interpelant zapytuje ministra Komunikacji, jakie środki zamierza przedsięwziąć w kierunku zapewnienia należytej sprawności ruchu kolejowego na węźle warszawskim na wypadek mrozów, jakie zarządzenia zamierza wydać, by ludności okręgu podstołecznego nie narażać w przyszłości na dotkliwe konsekwencje, wynikające z opóźnień lub nieregularnego kursowania pociągów.

Podejrzany „smak" interpelacji kolejowej p. Żenczykowskiego tkwi w tem, że jest ona p o z o r n i e wymierzona przeciw temu dygnitarzowi kolejowemu, który za węzeł warszawski, jego urządzenia i jego warunki komunikacyjne ponosi odpowiedzialność. Dygnitarzem tym jest p. wiceminister komunikacji Piasecki, który równocześnie w Ozonie jest szefem biura planowania, **a więc zwierzchnikiem p. Żenczykowskiego w kierownictwie tej partji.**

Czyżby to była interpelacja „zamówiona"? Przy systemie hierarchji i posłuszeństwa, jaki stosowany jest w Ozonie, trudno przyjąć, aby szukający karjery młody ozonowiec „zbuntował się" przeciw jednemu z wpływowych swoich szefów i protektorów.

A więc raczej „zamówiona" jest ta interpelacja. Czasami zdarza się, że nawet heroldowie totalizmu uciekają się do metod „zgniłego" parlamentaryzmu, gdy im to jest na rękę z jakichś wyrachowań.

W każdym razie nie jest źle, że interpelacja kolejowa została wniesiona. Może z odpowiedzi rządu dowiemy się, kto zawinił, że tak powiemy, o f i c j a l n i e zawinił na węźle warszawskim i kto podrywa dobrą sławę polskich kolei.

w-y.

W kilku słowach..

— Grecki parowiec „Turkia Sver" znalazł się na Oceanie Atlantyckim w niebezpieczeństwie i zaczął wzywać przez radjo pomocy. Niemiecki statek „Paul Harneit", który przejął sygnały S.O.S., pośpieszył na miejsce wypadku.

— Zmarł w Londynie sir Reginald Tower, który pełnił funkcję wysokiego komisarza Gdańska w latach 1919-1920.

— W kopalni węgla Miyada w Japonji w prefekturze Fukuoka nastąpił wybuch gazów ziemnych skutkiem którego zasypanych zostało 96 górników.

Pod przewodnictwem dotychczasowego premjera Abdallaha Jafi utworzono nowy rząd syryjski, w ten sposób zakończono kryzys gabinetowy, który powstał w ubiegły piątek.

— Linja komunikacyjna powietrzna Kowno — Moskwa obsługiwana przez samoloty sowieckiego „Aeroflotu", ulegnie likwidacji z powodu małej frekwencji.

— W niedzielę przeszła nad nowym Jorkiem gwałtowna burza śnieżna. Wszystkie drogi wiodące z północy zostały zasypane, przyczem komunikacja została znacznie utrudniona.

— Gwałtowna burza, mająca cechy oberwania się chmury, spowodowała zalanie miasta Cordoba, stolicy prowincji tej samej nazwy i okolic podmiejskich w Argentynie. W przeciągu jednego tygodnia przybyło do Montevideo (Urugwaj) 1.300 emigrantów żydów, udających się do Paragwaju, tylko 105 z nich otrzyma prawo zamieszkania w Paragwaju.

Pierwsze czytania i ratyfikacje

wczoraj na plenum Sejmu

Wczorajsze plenarne posiedzenie Sejmu rozpoczęło się od odczytania odpowiedzi rządu na interpelację poselskie. Treść tych odpowiedzi podajemy oddzielnie.

Z kolei odesłano w pierwszem czytaniu do komisji kilka projektów rządowych i dwa wnioski poselskie w tej liczbie posła Jóźwiaka o ochronie przymiotnika „polski".

Po krótkiej dyskusji uchwalono w 2-giem i 3-ciem czytaniu ratyfikację umowy gospodarczej z Niemcami, którą referował pos. **B. Sikorski.**

Izba zatrzymała się dłużej nad projektem ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorjalnym, który referował wicemarszałek **Długosz.**

Ministrowie nie nabywają

wydawnictwa „Kurjer Poranny"

W kilku pismach ukazała się pogłoska, jakoby „Kurjer Poranny" nabyć miał rząd, a „jako wydawcy figurować mieli: premjer Składkowski, wicepremjer Kwiatkowski oraz minister Poniatowski".

Agencja „Iskra" donosi ze źródeł miarodajnych, że pogłoska ta w zupełności nie odpowiada prawdzie.

Nagroda za Anschluss

Posada i posiadłość

WIEDEŃ, 23.1. B. austrjacki minister spr. zagr. Guido Schmidt, który przyczynił się do przeprowadzenia Anschlussu, **otrzymał obecnie posadę w austrjackich zakładach im. Goeringa. Nabył on również w miejscowości St. Anton na Arlberg posiadłość,** należącą do pewnego Amerykanina.

NA WIDOWNI

Minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki nie mogąc być osobiście na obchodzie 20-ej rocznicy powstania wielkopolskiego w Warszawie, przesłał na ręce organizatorów depeszę ze szczerem żołnierskiem pozdrowieniem.

×

Podsekretarz Stanu w M. S. Z. Szembek przyjął w dniu 23 b. m. ambasadora francuskiego p. L. Noel i ambasadora włoskiego p. di Valentino.

Premjer gen. Składkowski przyjął dn. 23 b. m. przedstawicieli stołecznego komitetu radjofonizacji kraju z posłem Wagnerem na czele, którzy wręczyli premjerowi dyplom i odznakę honorową „Za radjofonizację wsi".

Tegoż dnia premjer przyjął reprezentację Związku Legjonistów, P.O.W. i Inwalidów Wojennych R. P. z gen. Zarzyckim na czele w sprawach społeczno-gospodarczych tych związków.

Zmiana granic

w województwach

Z dniem 1 kwietnia wejdą w życie nowe przepisy, wprowadzające szereg zmian w podziale administracyjnym państwa. Na podstawie tych przepisów ulegną przesunięciu granice woj. warszawskiego, łódzkiego i kieleckiego.

Do województwa łódzkiego wydzielone będą należące dotąd do woj. warszawskiego, powiaty: kutnowski, skierniewicki i rawsko-mazowiecki, zaś z woj. kieleckiego — powiat: opoczyński.

Zmiana granic województw pociągnie za sobą odpowiednie przesunięcia w podziale na dyrekcje pocztowe i izby skarbowe.

Ciano do Berlina

między 28 a 31 b. m.

RZYM, 22.1. W poinformowanych kołach dyplomatycznych potwierdza się wiadomość o bliskiej wizycie ministra spraw zagr. Ciano w Berlinie.

Wspomniane koła informują, że wizyta nastąpi w końcu bież. miesiąca t. j. między 28 a 31 stycznia.

Napad bandycki

na plebanję w Kieleckiem

W nocy na 21 b. m. nieznani sprawcy dokonali napadu na plebanję w Słupi Nadbrzeżnej. Po wyjęciu szyby i otwarciu okna bandyci wdarli się do wnętrza mieszkania, gdzie steroryzowali rewolwerami proboszcza, Bolesława Gluzę i służbę domową, poczem splondrowali mieszkanie, zabierając w gotówce około 170 złotych, zegarek, nakrycia stołowe i wiele innych cennych przedmiotów wartości około 1000 zł.

Za zbiegłymi bandytami policja wszczęła pościg.

Tłum zlinczował dusiciela żony

Chciał się żenić z bogatą wdową

Trupa wrzucił do studni

Młodziutka, 20-letnia Franciszka Bziuk, padła ofiarą ohydnego mordu. Podejrzenie pada na jej męża, 30-letniego Władysława, który udusił żonę, a zwłoki wrzucił do studni.

Szczegóły tej makabrycznej zbrodni podajemy na str. 4-ej.

— W Nowym Jorku odbył się dn. 22 b. m. doroczny bal Fundacji Kościuszkowskiej z udziałem ambasadora R. P. Potockiego.

— Samoloty japońskie zniszczyły bombami siedzibę dowództwa chińskiej armji w m. Jenanfu, gmach dowództwa oraz budynek, w którym mieści się uniwersytet komunistyczny doszczętnie spłonęły.

Szyby wylecą zagranicą

od... śmiechu Włochów

RZYM, 22.1. Mussolini wręczył dziś w teatrze „Argentine" w Rzymie nagrody 14 rolnikom tegorocz. zwycięzcom konkursu podniesienia produkcji rolnej. Wśród nagrodzonych znajduje się 11 księży.

Podczas uroczystości Mussolini wygłosił przemówienie, w którem nazwał doniesienia zagraniczne o tem, że rzekomo Włochom grozi głód — wstrętnym cynizmem".

„We wrześniu r. ub. — mówił dalej Mussolini — powiedziałem, że zawodowi przeciwnicy faszyzmu są zbyt głupi, aby byli niebezpieczni. Obecnie potwierdzam to w sposób jak najbardziej dobitny. Gdybym dał zestawienie mów i pism, zawierających dziecinne proroctwa, absurdalne manewry i fantastyczne kalumnie przeciwników faszyzmu o Włochach, naszych ideach, naszych ludziach, o tym, który do was przemawia — to przyprawiłbym was o taki śmiech, że, pomimo Alp, wyleciałoby wiele szyb z okien w zagranicznych stolicach.

Sprawa całkiem ostatnia: pewien francuski prałat miał zapewnić, jakoby Watykan miał doradzać Francji, by trzymała się mocno. Jestem przekonany, że jest to wierutne głupstwo. Lecz jeśli jutro znalazłby się we Włoszech — a znajdzie się napewno — ktoś, kto powie Włochom, by trzymali się jeszcze mocniej".

Wyniki polowania

Nowe trójporozumienie

RZYM, 22.1. Ogłoszono tu komunikat o wizycie min. Ciano u premjera jugosłowiańskiego Stojadinowicza. Komunikat mówi o przyjacielskim charakterze tej wizyty, serdecznej wymianie zdań i znakomitem funkcjonowaniu paktu włosko-jugosłowiańskiego z 1937 r.

Min. Ciano i premjer Stojadinowicz — głosi komunikat zbadali różne sytuacje europejskie, interesujące jednakowo Włochy i Jugosławję i potwierdzili wspólną wolę kontynuowania i pogłębiania ich współpracy celem umocnienia pokoju i ładu w tej części Europy w zgodzie ze wszystkiemi państwami zainteresowanemi oraz w związku z ostatniemi manifestacjami i tendencjami sąsiadów Jugosławji, które znalazły przychylne echo w Białogrodzie. Włochy wnoszą do tego dzieła współpracy ducha konstruktywnego, który charakteryzuje oś Rzym — Berlin.

Na zakończenie komunikat wspomina o rozwoju stosunków gospodarczych między Włochami a Jugosławją.

U wrót Barcelony

(Dalszy ciąg depesz ze str. 1-szej)

PARYŻ, 23.1. Minister spraw zagranicznych Bonnet przyjął dziś ambasadora rządu barcelońskiego, z którym odbył rozmowę w sprawie sytuacji w Hiszpanji.

Rozmowa dotyczyła również możliwości przyjęcia przez Francję nowej fali uchodźców z Katalonji.

BURGOS, 23.1. **Wojska gen. Franco zbliżają się obecnie do m. Martorell na szosie Igualada — Barcelona i znajdują się obecnie w odległości 12 km. od stolicy Katalonji.**

Wojska gen. Franco po zajęciu m. Pico de Coll znajdowały się o godz. 16-ej w odległości 4 km. od m. Manresa.

Natarcie wzdłuż wybrzeża morskiego oraz w obszarze San Saturnino czyni bardzo szybkie postępy.

Na odcinku północnym wojska gen. Franco zajęły miejscowości Fora i Biosca.

PARYŻ, 22.1. **Piorunujący marsz. wojsk gen. Franco w kierunku Barcelony wywołuje w Paryżu coraz większe zaniepokojenie,** tembardziej, że liczono na to, że linje umocnione zdołają choć na pewien czas powstrzymać natarcie.

Cała prasa lewicowa oraz „Ordre" wyrażają obawę, że w razie upadku Barcelony i zajęcia Katalonji przez wojska gen. Franco rząd włoski postara się jak najszybciej wyzyskać sytuację, wysuwając z całym naciskiem pod adresem Francji swe zapowiadane już kilkakrotnie żądania.

W podobny sposób wypowiedział się dzisiaj na zebraniu publicznem w Remorantin b. minister spraw zagranicznych Paul Boncour, stały delegat Francji do Ligi Narodów, który oświadczył, że nie chce być prorokiem, ale gotów jest zagwarantować, **że z chwilą upadku Barcelony Francja niedługo będzie czekać na nadejście ultimatum włoskiego, które będzie chciało odebrać Francji to, czego Francuzi jednomyślnie oddać nie zamierzają.**

LERIDA, 22.1. Kwatera główna wojsk powstańczych donosi, że **oddziały wojsk gen. Yague po zajęciu małej miejscowości portowej Sitgei znajdują się obecnie w odległości 25 km. od Barcelony.**

BARCELONA, 22.1. Dziś o godz. 14.30 eskadra samolotów powstańczych dokonała nalotu na Barcelonę. 10 samolotów zrzuciło liczne bomby na dzielnicę robotniczą i port.

W godzinę potem był ponowny nalot. Statek angielski, który przybył do Barcelony z ładunkiem mięsa został zatopiony.

Od świtu był to już **8-my nalot samolotów powstańczych na Barcelonę.**

Od wczoraj liczba ofiar na skutek bombardowania wynosi 40 [illegible] i 73 rannych.

Praga radzi

o Rusi Podkarpackiej

PRAGA, 23.1. Wczoraj wieczorem przybył do Pragi z Husztu nowomianowany minister karpatoruski gen. Prchala, wezwany przez premjera Berana. **Gen. Prchala jeszcze tego samego dnia złożył premjerowi Beranowi sprawozdanie z sytuacji, panującej na Rusi Podkarpackiej** oraz z przebiegu rozmów, jakie przeprowadził z Wołoszynem i min. Rewajem.

Gen. Prchala weźmie udział w obradach specjalnych komisyj ministerjalnych, których przedmiotem będą sprawy, dotyczące Rusi Podkarpackiej.

HUSZT, 23.1. Na całej Rusi Podkarpackiej organizowane są w dalszym ciągu protestacyjne manifestacje przeciwko nominacji gen. Prchali ministrem Rusi Podkarpackiej. **W toku tych manifestacyj padły hasła antyczeskie, domagające się wysiedlenia z Rusi Podkarpackiej wszystkich Czechów.** Hasła te stały się powodem incydentu, rzucającego charakterystyczne światło na stan, panujący na Rusi Podkarpackiej.

W POPIOŁACH I GRUZACH

Jakie będzie jutro Hiszpanji

Wiadomości z Hiszpanji brzmią coraz wyraźniej. Wojska gen. Franco w szybkiem tempie zbliżają się do Barcelony.

Wojna domowa w Hiszpanji obfitowała już w niejedną niespodziankę, niejedno przewidywanie w stosunku do przebiegu działań wojennych okazywało się przedwczesne — dość przypomnieć, ile razy, zwłaszcza w początkowych stadjach wojny, była mowa o zajęciu Madrytu przez wojska powstańcze — tym razem jednak losy Katalonji są, zdaje się, przesądzone.

* * *

Od 23 grudnia zeszłego roku wojska gen. Franco zajęły w Katalonji około 7.500 km. kw. Depesze dzień w dzień donoszą o zajmowaniu nowych miast i miasteczek. Została już zdobyta T a r r a g o n a, padła ostatnio I g u a l a d a, najważniejszy punkt węzłowy w kierunku na Barcelonę. Jeżeli nawet na karb pewnej przesady położyć należy wieści o zupełnem rozprzężeniu i panice wśród ludności Barcelony — to w każdym razie liczyć się należy z bardzo poważnym upadkiem ducha, jaki tam wywołać musiały ostatnie zwycięstwa gen. Franco. **Musiałyby zajść jakieś zgoła nieprzewidziane, a nadzwyczajne okoliczności, żeby Barcelona miała się jeszcze obronić.**

Zdobycie Barcelony przesądza oczywiście o losach całej Katalonji. Katalonja bez Barcelony bronić się nie może — a czem dla całokształtu wojny domowej w Hiszpanji będzie zdobycie Katalonji — o tem dostatecznie poucza jeden rzut oka na mapę.

Katalonja stanowi przecież **ostatnie połączenie lądowe Hiszpanji rządowej z Francją i z Europą.** Po zdobyciu Katalonji, Hiszpanja rządowa mieć będzie jeszcze połączenie ze światem jedynie przez powietrze i przez morze, od północy i południa zablokowane całkowicie przez eskadry gen. Franco. Ten szmat ziemi hiszpańskiej, który znajduje się obecnie w rękach wojsk rządowych, znajdzie się wówczas w żelaznej obręczy wojsk gen. Franco, która obejmie go ze wszystkich stron. Nacisk wojsk gen. Franco wzrośnie wtedy bardzo wydatnie przedewszystkiem w kierunku na Madryt.

* * *

Krwawa epopea hiszpańska ma się już prawdopodobnie ku końcowi. **Koniec ten będzie jednoznaczny ze strategicznem zwycięstwem gen. Franco.**

Rzecz prosta, będzie on jednoznaczny również **z początkiem nowych, niesłychanych trudności,** jakie przed zwycięskim generałem powstaną w chwili zawarcia pokoju.

Wyniszczoną przez wojnę domową Hiszpanję trzeba będzie uporządkować i literalnie **dwigać z popiołów.** Między dawnymi przeciwnikami, między „czerwoną" a „białą" Hiszpanją trzeba będzie przerzucić most porozumienia, stworzyć jakąś **płaszczyznę współpracy** — byłoby bowiem największem, nieobliczalnem wręcz nieszczęściem dla Hiszpanji, gdyby walka, rozpoczęta na polach bitew, przenieść się miała następnie na teren rozgrywek pokojowych.

Czy właśnie gen. Franco jest człowiekiem powołanym do takiego dzieła odbudowy, czy dorósł on do niego i dojrzał w ogniu wojny domowej — to jest w tej chwili bardzo jeszcze niejasne. Nie brak przecież dzisiaj pogłosek nawet o możliwości restauracji w Hiszpanji monarchji Alfonsa XIII. **W każdym razie rozwój stosunków wewnętrznych w Hiszpanji przesądzi o jej polityce zagranicznej, a przedewszystkiem o mniejszem lub większem uzależnieniu się przyszłej Hiszpanji od Włoch.**

Jest rzeczą oczywistą, iż Mussolini, angażując się tak wydatnie po stronie gen. Franco, liczy na to, iż po jego zwycięstwie **usadowi się na dobre na Półwyspie Iberyjskim.** Nie chodzi tu oczywiście o „usadowienie się" dosłowne, w sensie jakichkolwiek zdobyczy terytorjalnych. Podczas ostatniej wizyty ministrów angielskich w Rzymie padły w tym zakresie ze strony Mussoliniego zobowiązania wyraźne i wiążące. Mussolini w tej chwili nie myśli ani o zajęciu Balearów, ani o jakichkolwiek zdobyczach terytorjalnych na samym półwyspie — spodziewa się jednak napewno, **iż potrafi w dużym stopniu uzależnić od siebie przyszłą Hiszpanję i zmusić ją do prowadzenia takiej polityki zagranicznej, jaka jemu właśnie będzie wygodna. We francuskiej Izbie Deputowanych mówiono w związku z tem o nowym froncie antyfrancuskim, który powstaje na linji Pirenejów.**

Z tego też względu postępy wojsk gen. Franco wywołały i wywołać musiały w pewnej części społeczeństwa francuskiego poważne zaniepokojenie. Wyrazem tego było między innemi ostatnie wystąpienie b. premjera Bluma w Izbie Deputowanych, a także ciągłe manifestacje i demonstracje, wzywające rząd do czynnej interwencji na rzecz Hiszpanji rządowej. Względy ideologiczne w charakterystyczny sposób mieszają się tutaj z rozważaniami z zakresu polityki zagranicznej.

Gabinet Daladier, choć z pewnością nie bez troski patrzy na rozwój stosunków w Hiszpanji, nie może się jednak zdecydować na złamanie zasady nieinterwencji. **„Czerwona" Hiszpanja na żadną pomoc Francji, przynajmniej oficjalną, liczyć nie może.**

Dlaczego?

* * *

Przedewszystkiem dlatego, iż w żadnym razie **nie życzy sobie tego Anglja.** Premjer Chamberlain i min. Halifax wywieźli widocznie z Rzymu przeświadczenie — można mieć wątpliwości, czy zupełnie słuszne — iż rozstrzygnięcie na rzecz gen. Franco kampanji hiszpańskiej nie grozi interesom angielsko - francuskim na Półwyspie Pirenejskim i nie wpłynie na dalszy przebieg włoskiej kampanji kolonjalnej. Ministrowie angielscy liczą widocznie i na to, iż **nowa Hiszpanja stanie wobec olbrzymich trudności gospodarczych — w których pomocy udzielić jej będą mogły tylko Anglja i Francja.** Z głęboką obojętnością przygląda się też konserwatywny gabinet angielski temu, co dzieje się w Hiszpanji — a City londyńskie zastanawia się już zapewne nad tem, w jaki sposób po zwycięstwie gen. Franco zapewnić Anglji wpływ na sprawy hiszpańskie. W tych warunkach złamanie zasady nieinterwencji przez Francję spotkaćby się musiało z zupełną dezaprobatą Anglji i w razie wywołanego tem groźnego konfliktu z Włochami, mogłoby spowodować osamotnienie Francji, postawienie jej oko w oko z Włochami. Tego Francja nie chce.

Wmieszanie się bowiem Francji d z i s i a j w sprawy hiszpańskie oznacza napewno wojnę.

Nie oznaczało ono wojny w początkowych stadjach zatargu hiszpańskiego, kiedy właśnie b. premjer Blum, tak gorąco występujący dzisiaj za interwencją, uniemożliwił jakiekolwiek czynniejsze wystąpienie Francji. Gdyby Francja zdobyła się wówczas na czynniejszą postawę, uniemożliwiłaby może interwencję włoską, która ostatecznie przesądza o losach wojny domowej w Hiszpanji — dzisiaj jest na to już za późno, a wobec olbrzymiego napięcia stosunków włosko-francuskich, i zaniebezpiecznie.

* * *

Podczas ostatniej debaty hiszpańskiej w Izbie Deputowanych b. premjer Flandin, występując przeciw interwencji w Hiszpanji, podkreślił znaczenie, jakie dla Hiszpanji będzie miała współpraca z państwami neutralnemi podczas wojny domowej. Nie zawsze zgadzamy się z polityką p. Flandin — w tym razie jednak nie sposób nie przyznać mu racji. Zmęczona prawie już trzyletniemi zmaganiami wojennemi, nowa Hiszpanja będzie zapewne wolała mieć do czynienia z neutralną Francją, niż z tak silnie zaangażowanemi Włochami. Będzie to możliwe, o ile do wyzwolenia Hiszpanji z pod supremacji Włoch dopomoże jej Anglja. Na tem też napewno opierają się wszystkie przewidywania i obliczenia tych wszystkich polityków francuskich, którzy tak zdecydowanie przeciwstawiają się wszelkiej interwencji w Hiszpanji.

M.

Nikt nie szczuje przeciw Niemcom

Apostolskie: Non possumus

W ostatnich czasach bardzo często powtarzają się w prasie niemieckiej wydawanej w Trzeciej Rzeszy oskarżenia prasy zagranicznej, w szczególności holenderskiej, o szczucie i podburzanie opinji świata przeciw Niemcom.

Na oskarżenia te odpowiada rotterdamski „De Maasbode", twierdząc, że **błędnem jest szerzenie poglądu, jakoby kampanja prowadzoną była przeciw narodowi bądź państwu niemieckiemu.** Idzie w niej natomiast o walkę z praktykami, które sprzeczne są z elementarnemi zasadami ludzkości i ideami chrześcijaństwa, **praktykami,** które rozwijają się, niestety, nietylko w Niemczech, ale **przenikają** i do innych krajów.

„Nie przeciw państwu, nie przeciw narodowi niemieckiemu, nawet nie przeciw narodowemu socjalizmowi, o ile reprezentuje kierunek czysto polityczny lub czysto państwowy, idzie nasza walka — pisze „De Maasbode". Nie wtrącamy się i nie pragniemy się wtrącać w sprawy czystej polityki wewnętrznej Niemiec, a i Kościół katolicki przeciw rządom autokratycznym, na terenie tego państwa istniejącym, nie ma zasadniczych zastrzeżeń. Gdy jednak jakiś reżim przy pomocy zarządzeń prawnych i administracyjnych godzi w zasadnicze interesy Kościoła, katolicyzmu, chrześcijaństwa, wtedy mamy obowiązek przeciwstawienia się temu, a tem prędzej i silniej, gdy bezpośrednio atakowanym odjęta jest możność podjęcia obrony na własną rękę... Gdy się wtedy od nas wymaga, abyśmy tego zaniechali, istnieje tylko jedna możliwa odpowiedź: apostolskie „non possumus".

Wszystko to nie ma nic wspólnego z „napastliwością" względem Niemiec, przeciwnie podyktowane zostało troską o dobro tego narodu.

W świetle prasy

Przeciw zakłamaniu

W artykule p. t. „Nieunikniona konieczność" pisze w „Dzienniku Bydgoskim" Przemysław Marjański:

„Powrót do parlamentu i do rządów przed parlamentem odpowiedzialnych jest nakazem i twardą koniecznością, gdyż tylko równość może przygotować naród do tych wysiłków, które w razie wojny będą konieczne.

W Polsce musi nastąpić umiłowanie urządzeń prawnych, jak to jest w Anglji i Ameryce Północnej. Żeby takie umiłowanie urządzeń prawnych mogło nastąpić, muszą te urządzenia powstać w zupełnie innym klimacie politycznym, jak te z roku 1935. Muszą one być wyrazem zgody i pojednania narodowego, a nie zakłamania i ukrytej wojny domowej".

Czy Polacy zniosą faszyzm?

Na pytanie powyższe daje odpowiedź krakowski „Głos Narodu". Po zobrazowaniu położenia w Niemczech i Włoszech, autor J. P. pisze:

„Polak — czy się to komu podoba, czy też nie — nie nadaje się na lokatora koszar, poza oczywiście okresem służby wojskowej. Może to być wadą, albo cnotą; tego nie rozstrzygamy. Ale jest indywidualistą w przeciwieństwie do Niemca. Walczmy z przesadnym indywidualizmem polskiego charakteru. Sprowadzajmy wielość naszych organizacyj politycznych do jedności! Tępmy bez litości wszelkie grupowe egoizmy, tępmy je przedewszystkiem tam, gdzie ich jest najwięcej: w „faszystowskich" ugrupowaniach!... Równocześnie jednak pamiętajmy, że do monopartyjności i „wodza" trzeba nietylko „dobrych chęci" ze strony kandydatów na „führera", ale dyspozycji duchowej ze strony mas społecznych. I tego w Polsce niema. Tego Goetel nie zauważył, a chyba także p. St. Piasecki".

Min. Beck — buchalter

Z powodu książki p. t. „Konrad Wrzos — Pułkownik Beck", „Kurjer Bałtycki" pisze, że z książki tej dowiedziano się, iż min. Beck:

„pracował przez kilka miesięcy jako urzędnik oddziału banku Wileńskiego, ale wkrótce na życzenie Marszałka powrócił do służby wojskowej.

Jako buchalter, minister Beck miał możność sporządzenia dokładnego bilansu swojej polityki w roku ubiegłym. Początek roku jest dla ministra dosyć ciężki. Z zeszłego roku, że tak powiemy, — z przeniesienia — pozostaje jeszcze kilka niezałatwionych spraw. Naprzykład sprawa Rusi Podkarpackiej, wspólnej granicy polsko-węgierskiej. To wszystko jest jeszcze otwarte, niezałatwione, niepokojące. Miejmy nadzieję, że minister Beck da sobie jednak radę z całym tym remanentem".

Jak to było w Lidzbarku

Z Torunia donoszą, że zarząd Stronnictwa Narodowego w Lidzbarku na Pomorzu wystosował do Polskiej Agencji Telegraficznej w Warszawie sprostowanie, domagające się ścisłego przedstawienia wyniku wyborów w Lidzbarku.

W sprostowaniu tem czytamy:

„Nieprawdą jest, że w dniu 15 stycznia 1939 r. przy wyborach do rady miejskiej w Lidzbarku uzyskało Stronnictwo Narodowe 4 mandaty, natomiast prawdą jest, że w wyborach do rady miejskiej w Lidzbarku, na ogólną ilość 12 mandatów uzyskało Stronnictwo Narodowe 7 mandatów".

Za sojuszem z Francją

Lwowskie „Słowo Narodowe" w związku z bliskim przyjazdem min. von Ribbentropa, pisze:

„Tylko zacieśnienie sojuszu Polski z Francją uniemożliwi dalszy wzrost przewagi niemieckiej, który automatycznie doprowadziłby nas do katastrofy.

Polityka zagraniczna musi dbać nie o to, by uniknąć za wszelką cenę wojny w r. 1939, ale o to, by nie dopuścić do pogorszenia zasadniczych warunków naszego bezpieczeństwa. To nic, że unikniemy w tym roku wojny, jeśli np. w r. 1940, po rozgromieniu Francji staniemy osamotnieni wobec hegemonji Niemiec. Spotkałby nas wówczas los gorszy od losu Czechosłowacji. I to los — zasłużony".

Jeszcze o pośle Browińskim

O pośle ozonowym Browińskim, który chce wprowadzić samorządy i parlament z nominacji, dowiadujemy się z tygodnika „Zwrot", że na komisji budżetowej

„ten polityk zaproponował, aby sprawy wynikłe na tle stosunków pracy pomiędzy pracownikami a pracodawcami były rozstrzygane w drodze arbitrażu. Premjer Składkowski przerwał, zwracając mówcy uwagę, że obowiązujące ustawy przewidują arbitraż i że jest on oddawna stosowany w praktyce. „Nie wiedziałem" — przyznał pos. Browiński, kontynuując swoje przemówienie i nic a nic nie tracąc ozonowego kontenansu".

O czem będą mówić w Warszawie?

Z Londynu donosi „Ilustr. Kurj. Codzienny":

„Observer" sugeruje, że w Warszawie będą dyskutowane trzy zasadnicze punkty: 1) Stosunek Polski do Rosji oraz stosunek Polski do Niemiec w związku z ich polityką wobec Moskwy — rozróżnienie, na które Berlin jest szczególnie czuły, 2) aljanse Polski z Francją i Rumunją, 3) stanowisko Polski wobec współpracy włosko-niemieckiej w południowo-wschodniej Europie, oraz wobec pozaeuropejskich żądań Włoch i Rzeszy".

Mozżuchin był Polakiem

„Słowo" wileńskie podaje:

„rewelacje, dotyczące osoby niedawno zmarłego we Francji słynnego aktora filmowego Mozżuchina. Reporter „Słowa" odszukał w Wilnie matkę zmarłego aktora, Paulinę Chodźko. Mozżuchin, to tylko pseudonim. Słynny aktor był Polakiem i katolikiem i nazywał się Jan Stanisław Chodźko. Urodził się on w Wilnie przy ul. Piwnej 3 i został ochrzczony w Ostrej Bramie. Jeśli wierzyć opowiadaniu p. Pauliny Chodźko, która dziś jest sprzedawczynią dewocjonaljów przy kościele Wszystkich Świętych, to syn jej, głośny później artysta filmowy, wysłany przez rodziców do Petersburga, tam ukończył gimnazjum ze złotym medalem, a później wstąpił do szkoły dramatycznej. W teatrze występował on początkowo pod nazwiskiem Orańskiego. Ostatni raz p. Chodźko widziała swego syna w czasie wojny i od tego czasu nie utrzymywała z nim żadnego kontaktu. Matka znakomitego aktora znajduje się w nędzy".

Ucho igielne

Feljetonista „Naszego Przeglądu" Regnis pisze o debatach komisji budżetowej Sejmu:

„Sejm obecny słusznie potępia ordynację wyborczą do samorządu. Instytucje wybrane bez ucha igielnego zyskują w zestawieniu z instytucją przy ul. Wiejskiej. Jest to uczucie konkurencyjne wobec lepiej wybranych. Nic dziwnego, że posłowie domagają się zastosowania tegoż samego ucha igielnego do ciał samorządowych".

Uzupełnienie osi

Interesująco brzmią wywody bydgoskiej gazety niemieckiej „Deutsche Rundschau" o podróży ministra Ribbentropa do Warszawy. Wywody pisma niemieckiego brzmią m. in. tak:

„chodzi o kontynuowanie i skonkretyzowanie rozmowy między ministrem Beckiem i Hitlerem. Skuteczny jej przebieg pozwalał już rozeznać, że przy istnieniu wszystkich naturalnych odchyleń stanowi uzgodnienie niemiecko-polskie pewnego rodzaju pożyteczny system, równoległy do osi Berlin — Rzym".

Do wywodów tych „Warszawski Dziennik Narodowy" dodaje:

„Z wynurzeń berlińskich informatorów „Deutsche Rundschau" wynika, iż polityka niemiecka przydzieliła Polsce w planach swych bardzo określoną rolę, mającą zaważyć na szali najbliższych wydarzeń".

Stary parasol

Sprawozdawca parlamentarny „Polonji" (wąż) pisze z okazji rozpraw budżetowych w komisjach Izb o propagandzie totalizmu:

„System dyktatorski, polegający na ujarzmieniu i zglajchszaltowaniu narodu, nie przeszedł dotąd próby ogniowej. Sukcesy osiągnięte totalizm zawdzięcza metodzie wymuszania, zastosowanej wobec starego parasola. Dowodzi to tylko, że w pewnych momentach, wobec partnerów małego ducha, dyktator może wziąć górę chwytem dyplomatycznym. Nic pozatem i nic więcej. Brak natomiast dowodu, iżby naród, pozbawiony woli własnej, potrafił ostać się w godzinie kataklizmu i zatriumfować nad narodem wolnym i wolność swą miłującym. Z tego powodu propaganda totalistyczna, uprawiana jednostronnie w Sejmie i w Senacie, zasługuje na potępienie".

Wielkie wygrane 4-ej kl.

zł. **75.000**

na Nr. 108375

zł. **50.000**

na Nr. 76498

zł. **25.000**

na Nr. 41125

i wiele innych już padły

u Wolanowa

Wolanow stale wzbogaca!

Losy I kl. są do nabycia.

Ignorant

Co się drukuje w piśmie t. zw. „ekonomicznem"

Czasopismo „Nowe Wiadomości Ekonomiczne y Uczone" pisze:

„...Jak wiadomo droga wodna Śląsk — C.O.P. jest kwestją życia i śmierci dla Centralnego Okręgu. Włączając jeszcze koszta budowy odnogi kanałowej Gródek — Lwów (28 km.) możemy przyjąć, że ogólny koszt budowy dróg wodnych, których realizacji w ciągu najbliższych kilku lat (4—7) domaga się polska gospodarcza — polityczna racja stanu, wyniesie w przybliżeniu 700 miljonów złotych... Pieniądze te nie powinny wpłynąć w formie pożyczki, gdyż obciążanie procentami inwestycji, której bezpośrednia rentowność jest wątpliwa należy uważać za wysoce szkodliwe..."

Nieco dalej w tymże piśmie czytamy:

„Najrentowniejsze inwestycje. Mówi się, że roboty drogowe i budowa kanałów nie są rentowne. Jest to jedno z największych łgarstw obcego kapitału i jego najmitów..."

Wobec tych wywodów „y Uczonego" Ekonomisty mówią, że w tem samem wydawnictwie ukazać się ma encyklopedja, w której przy słowie ignorant będzie wyjaśnienie „ekonomista — najmita „Nowych Wiadomości Ekonomicznych y Uczonych".

Cofnięta konfiskata

Mały Staś i „Gałązka Rozmarynu"

Starostwo Grodzkie w Krakowie zarządziło w dniu 19 b. m. konfiskatę pisma „Tempo Dnia", za umieszczenie rysunku humorystycznego, opatrzonego następującym podpisem:

„Jak sobie mały Staś wyobraża jubileuszowe przedstawienie: Teatr otoczony kordonem, a autor w asyście dostaje się do wnętrza gmachu. Publiczność kanałami stara się przenikać do gmachu".

Karykatura dotyczyły 75-go przedstawienia „Gałązki rozmarynu", której autor Z. Nowakowski napisał niedawno znany feljeton o posłach i senatorach na dworcu krakowskim. Feljeton ten następnie spowodował umieszczenie „Komunikatu" urzędowego w „I.K.C.".

W sobotę starostwo grodzkie w Krakowie cofnęło konfiskatę karykatury.

Zgon na posterunku

Ś. p. Wł. Bernatowski

W niedzielę wieczorem wydarzył się tragiczny wypadek w czasie przedstawienia teatralnego w miejskim Domu Ludowym w Chorzowie. Grano komedję „Pigmaljon" Bernarda Shawa, w wykonaniu zespołu artystów warszawskich.

Podczas II aktu jeden z artystów, 60-letni Władysław Bernatowski, zasłabł nagle i padł na podłogę. Artystę Bernatowskiego przewieziono karetką do szpitala, gdzie w poniedziałek rano zmarł.

O nadużycia w dyrekcji lwowskiej

W głośnym procesie o nadużycia w dyrekcji okręgu kolei państw. we Lwowie zapadł dn. 23 b. m. wyrok.

Kazimierz Miętus i Ferdynand Fichman zostali skazani na 2 lata więzienia każdy, inż. Redlich na 1 rok, Maksymiljan Urich na półtora roku więzienia, a Jan Bachów i Józef Josefsberg zostali uniewinnieni.

Miasta mówią

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Frekwencja w wyborach miejskich w Wielkopolsce wyniosła **przeciętnie 80 proc., a w niektórych nawet 90 proc.** uprawnionych do głosowania.

Szczegółowe rezultaty wyborów w 32 miastach Wielkopolski przedstawiają się następująco:

Dolsk (ogółem 12 mandatów): Stronnictwo Narodowe — 4, bezpartyjni — 5, Ozon — 1, Zjednoczenie Zawodowe Polskie — 2.

Książ (12 mandatów): Stronnictwo Narodowe — 5, Z.Z.P. — 4, bezpartyjni — 3.

Śrem (16 mandatów): Stronnictwo Narodowe — 8, bezpartyjni — 1, Ozon — 4, Stronnictwa Pracy — 3.

Buk (12 mandatów): Stronnictwo Narodowe — 8, bezpartyjni — 4.

Opalenica (12 mandatów): Stronnictwo Narodowe — 8, bezpartyjni — 2, Ozon — 1, Stronnictwo Pracy — 1.

Lwówek (12 mandatów): Stronnictwo Narodowe — 8, bezpartyjni — 3, inni — 1.

Zbąszyń (16 mandatów): Stronnictwo Narodowe — 9, bezpartyjni — 7.

Wolsztyn (12 mandatów): Stronnictwo Narodowe — 9, bezpartyjni — 3.

Chodzież (16 mandatów): Stronnictwo Narodowe — 2, Ozon — 4, PPS. — 7, Jungdeutsche Partei — 1, sympatycy Stronnictwa Narodowego — 2.

Pniewy (12 mandatów): Stronnictwo Narodowe — 9, Ozon — 1, Zjednoczenie Zawodowe Polskie — 2.

Wronki (16 mandatów): Stronnictwo Narodowe — 10, bezpartyjni — 2, Ozon — 3, apolityczni — 1.

Kościan (24 mandaty): Stronnictwo Narodowe — 15, Ozon — 3, Z.Z.Z. — 6, apolityczni — 1.

Śmigiel (12 mandatów): Stronnictwo Narodowe — 7, Ozon — 1, Zjednoczenie Zawodowe Polskie — 2, Z.Z.P. i Praca Polska — 2.

Miejska Górka (12 mandatów): Stronnictwo Narodowe — 3, Stronnictwo Pracy — 6, apolityczni — 3.

Jutrosin (12 mandatów): Stronnictwo Narodowe — 4, bezpartyjni — 1, Stronnictwo Ludowe — 1, Z.Z.P. — 1, apolityczni — 4, inni — 1.

Rawicz (24 mandaty): Stronnictwo Narodowe — 10, Ozon — 5, bezpartyjni prorządowcy — 1, Z.Z.Z. — 3, apolityczni — 4, Deutsche Vereinigung — 1.

Bojanowo (12 mandatów): Stronnictwo Narodowe — 7, Ozon — 2, bezpartyjni prorządowcy — 1, Stronnictwo Pracy — 1, Deutsche Vereinigung — 1.

Sarnowa (12 mandatów): Stronnictwo Narodowe — 5, Stronnictwo Pracy — 6, apolityczni — 1.

Kostrzyń (12 mandatów): Stronnictwo Narodowe — 5, bezpartyjni — 4, inni — 3.

Środa (16 mandatów): Stronnictwo Narodowe — 7, Ozon — 3, bezpartyjni — 2, apolityczni — 4.

Gostyń (16 mandatów): Stronnictwo Narodowe — 7, Ozon — 5, Stronnictwo Pracy — 1, Z.Z.P. — 3.

Borek (12 mandatów): Stronnictwo Narodowe — 7, Ozon — 1, bezpartyjni — 1.

Krobia (12 mandatów): Stronnictwo Narodowe — 8, Ozon — 2, bezpartyjni — 2.

Czarnków (12 mandatów): Stronnictwo Narodowe — 8, Ozon — 4.

Ostrzeszów (16 mandatów): Stronnictwo Narodowe — 8, Ozon — 4, Stronnictwo Ludowe — 3, O.N.R. — 1.

Żerków (12 mandatów): Stronnictwo Narodowe — 6, Ozon — 4, Z.Z.P. — 2.

Pakość (12 mandatów): Stronnictwo Narodowe — 3, Ozon — 3, Z.Z.P. — 6.

Janowiec (12 mandatów): Stronnictwo Narodowe — 5, Ozon — 2, bezpartyjni — 2, Z.Z.P. — 3.

W Wielichowie wybory nie odbyły się, gdyż wystawiono listę kompromisową, na podstawie której przyznano: Stronnictwu Narodowemu — 7 i apolitycznym 5 mand. (Ogółem 12 mandatów).

Kórnik (12 mandatów): Stronnictwo Narodowe — 8, mieszana lista sanacyjna i apolityczni — 4.

Witkowo (12 mandatów): Stronnictwo Narodowe — 8, kompromisowa lista Z.Z.P., Ozon i apolityczni — 4.

Poniec (12 mandatów): Stronnictwo Narodowe — 5, lista prorządowa — 4 mandaty.

×

Również w ubiegłą niedzielę odbyły się wybory do rad miejskich w niektórych miastach Małopolski. Struktura ludnościowa tych miast jest zupełnie inna, niż miast wielkopolskich; wskutek tego wyniki te dają inny obraz, ale i on nie zawiera cech sukcesu Ozonu.

O wyborach do rad miejskich w Małopolsce nadeszły dotychczas takie wiadomości:

W woj. lwowskiem:

Lubaczów: Ozon — 7, ludowcy — 1, bezpartyjni — 1, Ukraińcy — 3.

Dobromil: Ozon — 7, Stron. Narodowe — 3, PPS — 1, bezpartyjni — 1, Ukraińcy — 1, Sjoniści — 3, Aguda — 2.

Przeworsk: Ozon — 10, PPS — 3, Ludowcy — 2, Demokraci — 2, żydzi — 1.

Sokołów: Ozon — 4, Ludowcy — 4, bezpartyjni — 1, żydzi — 2.

Sanok: blok Ozonu, Stron. Narodowego i bezpartyjnych — 13, PPS — 7, żydzi — 4.

×

Do min. Spraw Wewn. **wpłynęły 104 protesty wyborcze,** a w tem **5 protestów na wybory do rad miejskich.** Reszta zażaleń w liczbie 99 dotyczy gromad wiejskich.

Liczba protestów na wybory gromadzkie jest stosunkowo nie wielka, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że wybory odbyły się w 27.000 gromadach.

Ogółem wybrano dotychczas radnych gromadzkich 284.642.

Wybory do rad miejskich objęły w grudniu 74 miasta na 584 miast oprócz woj. śląskiego, a w styczniu b. r. 27 miast.

Nazwiska masonów

Nowy wniosek poselski

Poseł **Dudziński** zebrał odpowiednią ilość podpisów w sprawie noweli dekretu P. Prezydenta z dnia 22 listopada 1938 r. o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich. Potrzebę noweli powyższego dekretu podpisani posłowie uzasadniają następująco:

Mason zaprzysiężony nie przestaje być masonem nawet po rozwiązaniu loży. Dlatego też samo rozwiązanie lóż nie da spodziewanego rezultatu. Projekt noweli domaga się, aby minister Spraw Wewnętrznych podał do publicznej wiadomości nazwiska członków rozwiązanych zrzeszeń wolnomularskich i zrzeszeń, zależnych od wolnomularstwa.

2) **Organizacje wolnomularskie, stwarzając państwo w państwie, są niebezpieczne dla samego istnienia państwa polskiego. Dlatego też sankcje karne winny być zaostrzone, a zatem nietylko konfiskata majątku loży ma być przeprowadzona, lecz również konfiskata całego osobistego majątku.**

Art. 2 dekretu zawiera sankcje karne i to dla członków loży więzienie do lat 5, natomiast dla założyciela lub kierownika loży więzienie od lat 2. Jest rzeczą naturalną i logiczną, ażeby kara minimalna dla kierownika lub założyciela równała się maksymalnej karze dla zwyczajnego członka loży, wobec czego projekt ustawy przewiduje dla założycieli i kierowników karę więzienia od lat 5.

System mafijny organizacyj masońskich polega na zakładaniu organizacyj, zdawałoby się, zgoła niewinnych, któremi loża kieruje przy pomocy zakonspirowanych „braci". Nie loża tem angażuje się politycznie, lecz tylko „bracia". Dzięki temu loża zawsze może uchylić się od odpowiedzialności, nie przestając być sztabem zakonspirowanych i zdekonspirowanych masonów.

I choćby nawet wszystkie loże zostały rozwiązane, to w dalszym ciągu „bracia" w konspiracji zbierać się będą i ustalać wspólny plan akcji, realizowanej pojedyńczo przez poszczególnych masonów, ulokowanych w związkach, stowarzyszeniach i instytucjach.

Dlatego jest konieczne — piszą wnioskodawcy — ogłoszenie nazwisk aby poszczególne organizacje mogły się wyzbyć ze swoich szeregów wolnomularzy, jak również rozwiązanie organizacyj, założonych i kierowanych przez wolnomularzy.

m/s Piłsudskim

PO SŁOŃCE POŁUDNIA

Gdynia — Lisbona — Palermo — Neapol — Tripolis — Ceuta — Gdynia

7—30 kwietnia

FRANCOPOL Cena od zł. 660.— Warszawa Mazowiecka 9, tel. 570-30.

Tłum zlinczował

dusiciela żony

Gdy we wsi Garmatka pod Warszawą rozeszła się wczoraj wieść, że w **studni** na podwórzu Władysława Bziuka **znaleziono zwłoki jego żony,** powszechnie lubianej, młodej, miłej kobiety do szaleństwa za kochanej w swym mężu — opinja otrazu orzekła, iż zbrodniarzem jest **on właśnie.** Tłum mieszkańców, przeważnie kobiet udał się do zagrody Bziuków i mimo obecności władz bezpieczeństwa prowadzących śledztwo, rzucono się na Bziuka bijąc go czem **popadło.** Ciężko pobitego **żonobójcę** policja wyrwała z wielkim trudem z rąk rozwścieczonych kobiet.

Tło sprawy przedstawia się następująco:

Już przed kilku dniami do policji zgłosił się Władysław Bziuk, meldując, że jego żona 20-letnia Franciszka, gdzieś **zaginęła. Policja** zajęła się odszukaniem zaginionej.

W kilka dni potem Bziuk znowu przybył do policji, **oświadczając,** że czynił **poszukiwania na własną** rękę, **bo żonę bardzo kocha i, niestety, znalazł już tylko jej trupa** w studni. Prawdopodobnie żona, czerpiąc wodę, straciła równowagę podczas przechylania się i utonęła.

Zwłoki ze studni wydobyto i poddano sekcji.

Wyniki były wręcz sensacyjne.

Ustalono mianowicie, że Bziukowa **została uduszona i dopiero** zwłoki jej wrzucono potem do studni.

Skłoniło to władze śledcze do podejrzeń, że Bziuk sam zamordował żonę i trupa utopił.

Nie przyznawał się on jednak do zarzucanego mu czynu.

Dochodzenie ustaliło jednak, że Bziuk upatrzył sobie inną kobietę bogatszą, starszą wdowę i chcąc powiększyć majątek **postanowił** być nią się **ożenić.** Zbrodni dokonał, by usunąć przeszkodę uniemożliwiającą mu osiągnięcie celu.

Mordercę osadzono w więzieniu.

Wisła przestała być niebezpieczną

Niebezpieczeństwo powodzi w okolicach leżących wzdłuż biegu Wisły całkowicie zlikwidowano. Powódź wyrządziła jedynie szkody w okolicach Sandomierza.

W ciągu poniedziałku poziom wody podnosił się jedynie w dolnym biegu Wisły. Przy stanie wody 218 ctm. lody ruszyły pod Toruniem. Przybór wody w okolicach Tczewa jest b. poważny. Na całej długości Wisła jest już wolna od zatorów lodowych.

Wielką niewiadomą przedstawiają jeszcze dopływy Wisły na Bugu. Na przestrzeni od klm. 265 do 62 następuje pękanie lodów i tworzą się duże zatory lodowe. Odbywa się również pękanie lodów i ruszanie rzek na Pilicy i Wieprzu. Wskutek tego w górnej części Wisły spodziewane jest w najbliższych godzinach **napłynięcie większej ilości kry lodowej.**

„Tu niema Hiszpanji, tu jest Katalonja"

Wspomnienie z pięknej Barcelony

Wojska gen. Franco zbliżają się już do Barcelony. Z za kordonu wojsk dochodzą rozpaczliwe wieści o panice, panującej w tem pięknem mieście, o głodzie nękającym jego mieszkańców, o straszliwem rozprzężeniu, jakie tam się szerzy.

Jaka jest Barcelona **dzisiaj?**

Pamiętam ją, jaka była **wczoraj** — całą w blaskach gorącego hiszpańskiego słońca i w krasie swego bogactwa.

×

Było to w czerwcu 1929 roku — już niemal dziesięć lat temu! W Madrycie — dusznym wtedy, zakurzonym — obradowała wówczas na zaproszenie Primo de Rivery, Rada Ligi Narodów. W Sewilli rozbiła swoje namioty wspaniała wystawa paniberyjska — po raz ostatni już mająca pokazać światu łączność Hiszpanji z jej byłemi posiadłościami w Ameryce Południowej. — w Barcelonie oglądać można było wystawę powszechną. Zjechało się wtedy do Hiszpanji ze wszystkich stron świata co niemiara dziennikarzy, których gościnni Hiszpanie wozili, karmili i podejmowali wszystkiem, na co ich stać było. Chodziło przecież o propagandę na światową skalę, już nietylko Hiszpanji, ale — **Hiszpanji Primo de Rivery.**

Pokazano nam wówczas w całym blasku Hiszpanję królewską, jak bogaty płaszcz rozpostarto przed nami wszystkie jej skarby i piękności. Przy każdej okazji ukazywał się nam uśmiechnięty, rozpromieniony, łaskawy ówczesny dyktator. Bylibyśmy wówczas wszyscy przysięgali, iż panować będzie wiecznie.

Gorąco było wówczas, słonecznie, duszno nie do wytrzymania. Jeździliśmy po tym cudownym kraju, goniąc w jego tropikalnym skwarze już resztkami sił, z oczami oślepłemi od słońca i od tych piękności, które nam tak gościnnie pokazywano. Końcowym etapem naszej podróży miała być — właśnie **Barcelona.**

Jechaliśmy tam wszyscy troszkę melancholijni. Nie chciało się nikomu wyjeżdżać. Pamiętam — właśnie w Barcelonie zaczęło się w naszem koleżeńskiem gronie gwałtownie zastanawiać nad tem, skąd to właściwie jest: **„Skończyły się piękne dni Aranjuezu".** Francuzi i Anglicy powtarzali to ciągle, ale nikt na razie nie wiedział, skąd to jest. Dopiero koledzy Niemcy przypomnieli, iż to jest początek „Don Carlosa" **Schillera,** który my, Polacy, powtarzaliśmy w pięknem tłumaczeniu Mickiewicza. Barcelona miała być właśnie dla nas zakończeniem tych pięknych dni Hiszpanji.

×

Przyjechaliśmy tam prosto z Madrytu, zgrzani, zakurzeni, z uczuciem, jak byśmy wracali z pustyni. I odrazu, jeszcze w rozgrzanym wagonie odetchnęliśmy: wionął ku nam słonawy, a rzeźwiący chłód morza, przywitali nas ludzie po stokroć inni, niż ci — zmęczeni, senni, leniwi — z którymi miało się do czynienia podczas całej długiej podróży po Hiszpanji. Kiedy przekracza się Pireneje, kiedy zwłaszcza opuszcza się Madryt, nie można na gruncie hiszpańskim wyzbyć się wrażenia, iż stąpa się po gorącym lądzie afrykańskim — w Barcelonie jest się znowu w Europie.

Cervantes powiedział o Barcelonie: „En sitio y en belleza unica" — **jedyna pod względem położenia i piękności.** Barcelona położona jest istotnie przepięknie: na wyniosłym pasie nadbrzeżnym, spadającym stopniowo ku bardzo błękitnemu morzu. **Na horyzoncie widać smugi gór, samo miasto pławi się poprostu w zieleni i barwności ogrodów.** Niektóre dzielnice — np. dzielnica willowa — aż oślepia swem bogactwem, inne zadziwiają jedyną w swoim rodzaju architekturą, będącą najoryginalniejszą w świecie mieszaniną najróżniejszych stylów i kierunków. **Najbardziej** jednak zadziwia w Barcelonie — zwłaszcza po innych miastach hiszpańskich — jej oszałamiające tętno, jej rytm wielkomiejski. Wśród tych zielonych ogrodów, nad tem błękitnem morzem, na tle wspaniałej perspektywy gór kłębi się i wre — a przynajmniej kłębiło się i wrzało dawniej — bujne, współczesne życie gospodarcze. Barcelona jest — a przynajmniej była — **ośrodkiem życia gospodarczego Hiszpanji,** siedzibą ludzi rzutkich, energicznych, przedsiębiorczych, jakże różnych od przeciętnego typu Hiszpana.

×

Mieszkańcy Barcelony **nie uważali się bowiem za Hiszpanów** i podkreślali to na każdym kroku. Kiedy potem przyszły wieści o decentralistycznych ruchach katalońskich o wybujałym **separatyźmie katalońskim,** nas wszystkich, którzy choćby przelotnie zetknęli się z Katalonją, nie zdziwiło ani nie zaskoczyło w najmniejszym stopniu.

W Barcelonie rozsiadła się wówczas **wspaniała naprawdę wystawa.** Reprezentowane na niej były wszystkie państwa — nastrój — jednak ogólny, ton, atmosfera, były oczywiście hiszpańskie. Pobudowano wówczas na tej wystawie całe wioski hiszpańskie, wyczarowano stare i nowe domy hiszpańskie, puszczono na wszystkie większe i mniejsze scenki tłumy kobiet i chłopców, przystrojonych w najpiękniejsze stroje ludowe hiszpańskie. Nigdzie w całej Hiszpanji nie można było wówczas widzieć tak pięknych tańców andaluzyjskich, kastylijskich — jak właśnie w Barcelonie.

Poiliśmy się tą błyszczącą hiszpańskością, zrobioną oczywiście na pokaz, ale jakże pociągającą i efektowną. Pamiętam, wróciliśmy wtedy późno w nocy do naszego skromnego hotelu i — **tam** rozegrała się scena, jedyna w swoim rodzaju.

Wdaliśmy się bowiem wówczas w wielką rozmowę z nocnym portjerem i zachwyceni urokiem tej nocy barcelońskiej, zaczęliśmy mówić — w Barcelonie! — o pięknościi i wspaniałości kultury hiszpańskiej, o jej piękności w wydaniu barcelońskiem!

I doczekaliśmy się!

Stary portjer zmierzył nas **zimnem** spojrzeniem. Wiedział, że jesteśmy z Polski — widział nasze legitymacje dziennikarskie. I nie ukrywał swego oburzenia.

— Coś podobnego — powiedział z niewysłowioną pogardą — spodziewałem się usłyszeć od Francuzów, Niemców, Anglików. Ale od Polaków? Od Polaków, którzy, jak Irlandczycy, tak długo walczyli o swoją wolność?! Tu **nie jest Hiszpanja, proszę państwa, Barcelona nie jest miastem hiszpańskiem — tu jest Katalonja,** proszę państwa, Barcelona jest miastem katalońskiem...

Zrobiło się nam wówczas trochę głupio. Następnego dnia już trochę innemi oczami patrzyliśmy na dziwaczne kościoły Barcelony, na jej wiecznie gdzieś spieszących się ludzi. Tak, to istotnie **nie byli już Hiszpanie.**

×

Mimo to, w tej okropnej wojnie domowej właśnie u murów Barcelony rozegrać się ma ostateczna walka o losy i przyszłość **H i s z p a n j i.** Co teraz zostanie z tej swoistej odrębności Katalonji, co się z niej ostanie w ogniu walki bratobójczej? I co się wogóle ostanie z tego przepięknego, wesołego, pogodnego miasta?

A. Chor.

Inwestycje kolejowe

Niemcy budują 1000 parowozów — Polska 16

Znaczenie komunikacji kolejowej jest wszędzie, a w Polsce specjalnie, ważne. Transport samochodowy nie odgrywa wciąż jeszcze zbyt wielkiej u nas roli, a śródlądowe drogi wodne pozostają w ogromnem zaniedbaniu, tak, że przewóz towarów berlinkami i statkami wyraża się nadzwyczaj **skromną** liczbą.

Wystarczy przytoczyć, że podczas gdy w Niemczech w 1935 roku przewieziono rzekami i kanałami **101,4 miljn. ton towarów, to w Polsce tylko 700 tys. ton.** Jednocześnie długość rzek i kanałów jest w Polsce tylko o połowę krótsza, niż w Niemczech.

Dzięki tego rodzaju układowi stosunków rola kolei żelaznych pozostaje u nas naczelną i dla tego też **ten dział komunikacji powinien być postawiony na należytym poziomie i przygotowany do spełniania największych zadań.**

Niestety jednak, kolejnictwo nasze nie jest dostosowane do właściwych potrzeb życia gospodarczego kraju i po za dość ograniczoną ilością linij kolejowych, cierpi na **duże braki w wyposażeniu taborowem.**

Linij kolejowych mamy obecnie około 3 i pół raza mniej, niż Niemcy, mianowicie Niemcy posiadają ich 68,7 tys. km., Polska zaś tylko 20,2 tys. km.

W podobnym więc stosunku powinno się znajdować wyposażenie taboru kolejowego w rzeczywistości jednak wykazujące zawsze dość poważne braki. **Podczas** bowiem gdy Niemcy posiadają **20,700 parowozów, to Polska** tylko **5.400, t.j. o około 1.100 parowozów za mało.** Jeśli chodzi o wagony, to posiadamy obecnie **tylko 12.000 osobowych i 152.600 towarowych, podczas gdy Niemcy 64.000 osobowych i 578.300 towarowych.** W stosunku tym **wykazujemy brak około 25 tys. wagonów osobowych i 50 tys. wagonów towarowych.** Podane braki w stosunku do Niemiec nie ilustrują jeszcze całkowicie naszych potrzeb w tej dziedzinie, gdyż jak to zaznaczyliśmy, kolejom niemieckim **pomagają** bardzo **poważnie w transporcie samochód i żegluga śródlądowa.**

Stan ten jednak Niemców nie zadowala. **Plan na rok 1939 przewiduje budowę 1000 nowych parowozów, 700 wagonów bagażowych, 44 lokomotyw elektrycznych, 1100 wagonów osobowych oraz 10.000 wagonów towarowych.**

Nasz tabor kolejowy, będący zawsze nie w nadzwyczajnym stanie, **wskazuje tylko ubytek.** Oto od roku 1933 **ubyło nam 121 parowozów, 1613 wagonów osobowych** i około **4.000 wagonów towarowych.** Jednocześnie około 10 proc. wagonów jest typu przestarzałego, któreby należało czem prędzej zastąpić nowemi.

Niestety, plan finansowo-gospodarczy na rok 1939 nie uwzględnia potrzeb rzeczywistych. **Przewidziano tylko zakup 26 nowych parowozów, 65 wagonów osobowych i 140 towarowych.**

Jednocześnie dodać należy, iż ilość parowozów powiększy się naprawdę **tylko o 16 nowych, gdyż z przewidzianej ilości 26-ciu, 10 zostało dostarczonych już w 1938 roku.** Ponieważ jednak w ostatnich latach wycofano z ruchu **około 100** nienadających się do użytku parowozów, **ilość ta winna być wyrównana** odpowiedniemi zamówieniami.

Jeśli chodzi o wagony, to najpilniejsze potrzeby **w tej dziedzinie** określane są **zapotrzebowaniem przynajmniej 650 osobowych i 14 tysięcy towarowych.**

Niewątpliwie **główną przyczyną oszczędności, stosowanych w dziedzinie** kolejnictwa, jest brak odpowiednich środków finansowych. **Środki te jednak muszą się znaleźć** i poczynienie pewnych, może nawet zasadniczych poprawek, staje się koniecznością, nawet w wypadku, **gdyby czynić je należało kosztem budżetów innych ministerstw.**

Sprawa komunikacji jest dziś nietylko sprawą, obchodzącą sfery gospodarcze, lub podróżnych, udających się z jednego miasta do drugiego.

Komunikacja jest również niesłychanie ważnym elementem w dziedzinie obrony państwa i są momenty gdy dobry parowóz odgrywa większą rolę, niż najcięższy czołg, a zwykły wagon towarowy może być cenniejszym od karabinu maszynowego.

Pod tym względem nie możemy pozostawać w tak wielkiem zacofaniu, z roku na rok, uszczuplając skromne zasoby taboru kolejowego.

Przeciwstawianie 1000 nowych parowozów, budowanych przez naszego sąsiada, **16 polskich,** jest przykładem aż **zbyt jaskrawie malującym naszą lekkomyślność w tej dziedzinie.**

Jesteśmy u kresu możliwości. Zawieszona od lat działalność inwestycyjna kolei państwowych doprowadziła do zjadania kapitału — do uszczuplenia właściwej substancji majątkowej. Dotychczas tego rodzaju gospodarkę tłumaczono deficytami budżetowemi, które na szczęście już zlikwidowano. **Obecnie już czas na rozpoczęcie właściwej gospodarki, której pierwszem zadaniem będzie uzupełnienie braków, których skutki coraz dotkliwiej odczuwamy i które mogą nasze kolejnictwo postawić w katastrofalnem położeniu.**

S.M.

445,2 milj. złotych

wynosi zapas złota Banku Polskiego

Porządek dzienny walnego zebrania akcjonarjuszów Banku Polskiego m. in. obejmuje zatwierdzenie sprawozdania z działalności Banku w 1938 r. wraz z bilansem i rachunkiem zysków i strat oraz rozpatrzenie projektowanego podziału zysków.

Bilans ostateczny Banku Polskiego na 31 grudnia roku ubiegłego zamyka się sumą około 2 miljardów złotych.

W aktywach na uwagę zasługuje pozycja zapasu złota, **który wzrósł w ciągu roku ubiegłego o przeszło 10 miljonów złotych do 445,2 milj.,** natomiast zmniejszyła się pozycja dewiz zagranicznych **z 36 milj. zł. w końcu roku 1937 na 18 milj. zł.**

Bilety skarbowe zdyskontowane wzrosły **z 23,3 milj. do 81,9 milj. zł.,** a pożyczki zabezpieczone zastawami **z 24,3 milj. do 112,1 milj. zł.** Również uległa wzrostowi pozycja papierów procentowych własnych— do 133,8 milj. zł.

Zadłużenie Skarbu państwa w Banku Polskim **spadło z 80 milj. do 45 milj. zł.** Udziały Banku obniżyły się o pół miljona zł. do 25 milj. zł.

Czysty zysk za rok ubiegły wynosi **8,2 milj. zł.,** z czego na 8 proc. dywidendę dla akcjonarjuszów od kapitału zakładowego 100 milj. zł. przypadnie 8 milj. zł. Obieg biletów bankowych uległ wzrostowi o 346,7 milj. do wysokości 1.406,2 milj. zł.

Hutnictwo w 1938 r.

Wzrost produkcji stali i surówki

Wytwórczość hut żelaznych w Polsce łącznie z hutami zaolziańskiemi, według tymczasowych danych Naczelnej Organizacji Hutnictwa Żelaznego, **wykazała w grudniu lekki spadek** w porównaniu z miesiącem poprzednim. Na zmniejszenie wytwórczości wpłynęło sezonowe osłabienie zamówień.

Natomiast wytwórczość hut w całym roku 1938 wzrosła. Silną zwyżkę wykazuje produkcja surówki żelaznej, bo o 242.615 t. W produkcji surówki wydatnie zwiększył się udział krajowych rud żelaznych. Wytwórczość stali i wyrobów walcowanych wzrosła o około 6 proc. Zmniejszyła się produkcja rur o 8,5 proc.

Ogólna ilość zamówień krajowych, przydzielonych hutom przez Syndykat Polskich Hut Żelaznych wyniosła w grudniu ub. r. 22.043 t. wobec 56.402 t. w listopadzie.

Tak poważny spadek zleceń spowodowany został przedewszystkiem ograniczeniem zamówień rządowych, a następnie normalnem, w okresie zimowym, sezonowem zmniejszeniem zamówień, szczególnie przez handel.

Eksport wyrobów walcowianych, według danych Związku Eksportowego Polskich Hut Żelaznych, łącznie z hutami zaolziańskiemi, wyniósł w grudniu r. ub. 31.007 t. wobec 25.378 t. w listopadzie r. ub.

Ogólny eksport wyrobów hutniczych wyniósł w 1938 roku 253.921 ton wobec 262.375 t. w roku 1937. Z poszczególnych artykułów silnie zmniejszył się wywóz szyn kolejowych i żelazomanganu, wzrósł natomiast eksport żelaza prętowego i surówki.

Dostawcy eksporterów

będą zwolnieni od podatku obrotowego

Ustawodawstwo skarbowe uprzywilejowuje w pewnym sensie działalność eksportową przedsiębiorstw przez zwalnianie obrotów z tych tranzakcyj od podatku obrotowego. Nowa, obowiązująca od 1 stycznia b. r. ustawa o podatku obrotowym, **rozszerzyła dalej te zwolnienia, włączając w nie również obroty z t. zw. eksportu pośredniego, t. j. obroty, wynikające ze sprzedaży towarów krajowemu przedsiębiorstwu eksportowemu, które dopiero zkolei wywozi dany towar zagranicę.** To postanowienie ustawy wymagało — dla dokładnego stosowania go — ustalenia pojęcia krajowego przedsiębiorstwa eksportowego oraz sposobu udowadniania dokonanej sprzedaży eksportowej. W związku z tem Ministerstwo Skarbu opracowało ostatnio projekt rozporządzenia w tej sprawie i przesłało go do zaopinjowania Związkowi Izb Przemysłowo-Handlowych.

Projekt ten przewiduje, że dla uznania przedsiębiorstwa za krajowe przedsiębiorstwo eksportowe, niezbędnym jest warunek, by prowadzone ono było przez kupca rejestrowego, przy przestrzeganiu prawidłowości ksiąg handlowych. Surowce, półfabrykaty lub wyroby gotowe, przeznaczone do wywozu po za granice państwa — przedsiębiorstwa te winny zakupywać na własny rachunek i u wytwórców, bez przerobu u siebie, względnie współdziałać z wytwórcami przy eksporcie w charakterze komisantów lub agentów, przyczem czynności muszą być dokonywane w sposób stały i muszą przeważać wśród innych czynności przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwa odpowiadające powyższym warunkom, będą umieszczane na liście krajowych przedsiębiorstw eksportowych, ogłaszanej w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu na podstawie zawiadomienia Panstwowego Instytutu Eksportowego — i będą objęte zwolnieniami od podatku obrotowego, w zakresie czynności eksportowych.

Zapadła decyzja budowy kanału

ze Śląska do C. O. P.-u

W ostatnich dniach bawili w Warszawie przedstawiciele wydziału robót publicznych woj. krakowskiego. Zostali oni przyjęci przez p. premjera gen. Sławoj-Składkowskiego i p. wicepremjera inż. Kwiatkowskiego, przedkładając szczegółowe projekty budowy kanału ze Śląska do C.O.P.

Jak się dowiadujemy, czynniki rządowe wyraziły zgodę na podjęcie tego zamierzenia. Dotychczasowe prace, które — jak wiadomo — realizowały kanał tylko między Krakowem i Spytkowicami, zostaną rozszerzone. Kanał będzie przedłużony aż do C.O.P.

Wiadomość o tej decyzji wywołała zrozumiałe, wielkie zadowolenie w kołach gospodarczych C.O.P.

Czy zawrzemy umowę handlową

z Hiszpanją gen. Franco

W kołach gospodarczych, zainteresowanych rozwojem eksportu polskiego — zwracają uwagę na **konieczność nawiązania przez Polskę stosunków gospodarczych z gen. Franco,** któremu podlega już prawie całe terytorjum Hiszpanji.

Czynniki gospodarcze motywują konieczność nawiązania tych stosunków z gen. Franco tem, że wiele innych państw, a w tej liczbie Francja i Belgja, weszły już na tę drogę, starając się o utrzymanie i rozwinięcie wymiany gospodarczej z Hiszpanją, zajętą przez wojska gen. Franco.

Możliwości wymiany polsko-hiszpańskiej są stosunkowo znaczne, muszą jednak być poprzedzone zawarciem odpowiedniej umowy handlowej i finansowej. Należy tu zaznaczyć, że polskie sfery gospodarcze podejmowały już na własną rękę kroki przedwstępne dla zapoznania się z obecnemi możliwościami współpracy gospodarczej polsko-hiszpańskiej.

Złoto szwajcarskie

zagranicą i ukryte w górach

W związku z wiadomościami, jakie się ukazały w prasie, że belgijski i holenderski banki emisyjne złożyły część swych zapasów złota zagranicą, dziennik berneński „Der Bund" notuje, iż według uzasadnionych domysłów, **znaczną część zapasów złota Szwajcarskiego Banku Narodowego zdeponowana została również zagranicą, reszta zaś ukryta w bezpiecznem miejscu w górach szwajcarskich.** Fakt ten trzymany jest zresztą w tajemnicy przez władze szwajcarskie.

¼ rumuńskiej produkcji naftowej

odbierać będą Niemcy

Sprawa eksportu nafty rumuńskiej do Niemiec została obecnie, ze względu na przyłączenie do Rzeszy b. Austrji i Sudetów, które nabywały naftę w Rumunji, uregulowana na nowych zasadach.

Eksport nafty rumuńskiej do Niemiec wynosić będzie 25 proc. ogólnego wywozu z Rumunji do Rzeszy. Ponieważ liczby obustronnej wymiany handlowej zostały ostatnio **podwyższone, przeto Niemcy przyjmować będą od Rumunji jedną czwartą część całkowitej produkcji nafty.**

Kurs przerachunkowy we wzajemnych rozliczeniach został podwyższony z 28 do 40.50 lei za RM. Regulowanie należności będzie następowało w obrocie clearingowym.

Kongres Izb Przemysłowo-Handlowych

będzie radzić nad uprzemysłowieniem kraju

Z okazji 10-lecia samorządu przemysłowo-handlowego projektowane jest zorganizowanie kongresu izb, kótrego celem byłoby rozpatrzenie całokształtu zagadnień, związanych z uprzemysłowieniem kraju.

Termin kongresu i szczegółowy jego program **nie są jeszcze ustalone.** Według wstępnego projektu, który ma być niebawem przedyskutowany na terenie międzyizbowym, kongres obradowałby w czterech komisjach, które zajęłyby się zagadnieniami organizacji przemysłu, warunków geograficznych i demograficznych uprzemysłowienia, warunków rentowności produkcji oraz organizacji wymiany.

Projekt organizacji kongresu przewiduje, iż wszystkie referaty byłyby zawczasu opracowane i rozesłane uczestnikom, zaś sam kongres i jego obrady komisyjne polegałyby przedewszystkiem na dyskusji nad referatami.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach małych. Notowano: Amsterdam 287.15, Bruksela 89.50, Gdańsk 100, Kopenhaga 110.60, Londyn 24.76, Nowy Jork 5.29.25, Nowy Jork kabel 5.29.63, Oslo 124.35, Paryż 13.98, Praga 184, Sztokholm 127.40, Zurych — 119,60. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.26, kanadyjskie 5.21, floreny holenderskie 286.15, franki fr. 13.92, szwajcarskie 119.10, funty angielskie 24.67, guldeny gdańskie — 99.75, belgi belgijskie 89.25, korony norweskie 123.75, duńskie 110.10, szwedzkie 126.80, liry włoskie odcinki do 100 lirów 16.40, marki fińskie 10.70, niemieckie srebrne 64, gram czystego złota wyniósł 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

Na rynku papierów procentowych tendencja była mocniejsza tylko dla państwowych pożyczek premjowych, dla pozostałych zaś utrzymana. Obrotów większych dokonano 4½% poż. wewnętrzną. Notowano: 3% inwestycyjna I em. — 88.25, serja — 92, II em. — 87, serja — 93, 4% dolarowa 42.75, 4½% wewnętrzna 65.88, 4% konsolidacyjna 67, drobne odcinki 66.75, 5% konwersyjna 69.50, 5% Warszawy z 1933 r. — 72.50, odcinki po 1.000 zł. — 73.75, 5% Łodzi z roku 1933 — 65.25, 4½% ziemskie — 63,75 — 63.50, 8% poż. szkolna 79,75.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana, przy mocno zwiększonych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 133, Bank Handlowy 60, Węgiel 34, Lilpopy 92,50 — 93, Haberbusch 62, Starachowice 51—51.25, Zieleniewski 75.

W obrotach prywatnych: 3% renta ziemska odcinki po 5.000 zł. — 60, odcinki po 1.000 zł. — 60,50—61, odcinki po 500 zł. — 61.50, Rudzki 12, 5% Warszawy stare 77.50 — 76.50, 4½% Warszawy 75 w zaofiarowaniu.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Inwestycyjna I em. — 86.25.
Inwestycyjna II em. — 87.
Konwersyjna — 69.50.
Konsolidacyjna — 67.
Wewnętrzna — 65,83.
Dolarówka — 42,75.

Polska delegacja handlowa

w Gdańsku

Dnia 23 b. m. **przybędzie do** Gdańska z rewizytą polska delegacja handlowa, zorganizowana **przez** Związek Izb Przemysłowo-Handlowych.

W skład delegacji **wchodzą przedstawiciele** samorządu **przemysłowo-handlowego** na czele z b. **min. M.** Szydłowskim.

W czasie pobytu **w Gdańsku szef** delegacji wygłosi odczyt na temat „Centralny Okręg Przemysłowy jako wyraz polityki uprzemysłowienia Polski".

521 tys. bezrobotnych

w styczniu b. r.

Liczba bezrobotnych, **zarejestrowanych** w biurach Funduszu Pracy — wyniosła w końcu **ubiegłego** tygodnia **521,3 tys. osób — to jest o 65,8 tys. osób więcej, niż w końcu grudnia 1938 r.**

W ekspozyturach Funduszu Pracy w Kaliszu, oraz w woj. biurze Funduszu Pracy w Tarnopolu ujawnił się już pewien spadek liczby zarejestrowanych, poszukujących pracy. Spadek ten świadczy o tem, że pojawiły się już pierwsze odznaki nadchodzącej poprawy na rynku pracy.

Konferencja gospodarcza

w Pradze

W dniach od 28 stycznia do 12 lutego r. b. odbędzie się w Pradze **druga narodowa konferencja gospodarcza,** na której najwybitniejsi przedstawiciele życia gospodarczego mają wyrazić swój pogląd w sprawach najbliższych zadań polityki gospodarczej państwa, oraz opracować wytyczne programu, zarówno gospodarki publicznej, jak i **prywatnej.**

JAK ŻYJE KRAJ

Gdzie padł pierwszy strzał w r. 1863

Udział Radomska w Powstaniu Styczniowem

Radomsko, w styczniu.

Rozsiane licznie na terenie powiatu radomszczańskiego, mogiły, w których snem wiecznym śpią polegli tu powstańcy 1863 roku, świadczą wymownie o czynnym udziale w powstaniu mieszkańców Radomska i powiatu.

Jak opowiadał niżej podpisanemu weteran, ś.p. Telesfor Mickiewicz, zmarły przed dwoma laty, w Radomsku miał paść pierwszy strzał powstańczy. Takiego zdania też mieli być również powstańcy zesłani na Sybir wraz ze ś. p. Mickiewiczem.

Bitwy i potyczki, stoczone przez powstańców w Radomsku i powiecie, nosiły charakter podjazdów partyzanckich, prowadzonych ze zmiennem szczęściem.

Do największych bitew, jakie powstańcy stoczyli w 1863 r., zalicza się walki pod Kruszyną. Do dnia dzisiejszego znajdują się tam dwie mogiły młodych radomszczan — Gembińskiego i Szczerbińskiego.

Na cmentarzu w Koniecpolu znajduje się mogiła 26-ciu powstańców, którzy zginęli bohaterską śmiercią, broniąc przeprawy przez Pilicę. W bitwie tej brało podobno udział około 600 powstańców, pod dowództwem Józefa Olesińskiego, naczelnika oddziałów powstańczych pow. piotrkowskiego.

Na cmentarzu w Radomsku znajduje się też kilka mogił wspólnych, w których złożone są zwłoki powstańców.

O bohaterstwie i wielkiej odwadze powstańców świadczy fakt, że w trzecim dniu powstania, ówczesny naczelnik woj. kaliskiego uderzył na czele oddziału powstańczego na stojącą w Radomsku załogę rosyjską. O wiele liczniejsi Moskale wyparli z miasta powstańców, którzy udali się w lasy. Wskutek jednak zarządzonej przez Rosjan pogoni, schwytano trzech b. oficerów rosyjskich—Polaków: Francewicza, Rakowskiego i Udymowskiego, których rozstrzelano w Piotrkowie.

Prof. Józef Jaworski z Radomska, podaje, że partją powstańców, rekrutującą się z mieszkańców Radomska i powiatu, dowodził miejscowy obywatel ziemski Krąkowski. Zabrał on pewnego dnia moskiewską kasę magazynu solnego i ruszył z oddziałem Teodora Cieszkowskiego. Podążający za nim liczny oddział wojska rosyjskiego, śpiącego i bezbronnego zdybał w chacie wieśniaczej i dowódca rosyjski — Rachwałowicz, zarąbał go szablą. Gdy po powrocie do Radomska zameldował o swym czynie pułkownikowi, wszyscy oficerowie rosyjscy, podobno, odmówili mu podania ręki. Rachwałowicz tak był tem zgnębiony, że jadąc pociągiem do Piotrkowa, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Przez pewien czas Radomsko było w rękach powstańców i tu przybywali ochotnicy, aby zaciągnąć się w szeregi powstańców. Pewnej nocy przybył tu również młody nauczyciel z Koniecpola, a nic nie wiedząc o wycofaniu się powstańców, natknął się na obecnej ulicy Limanowskiego na patrol rosyjski, który go schwytał i powiesił na drabinie, opartej o dom.

W Brzenicy do dnia dzisiejszego znajduje się miejsce, zwane „Szubienice", gdzie stracono kilku powstańców.

Stracony został również przez Moskali proboszcz parafji Dmenin, ks. Ignacy Mosiński, za wygłaszanie mów w kościele, skierowanych przeciw najeźdźcom. Pamięć jego uczczono tablicą pamiątkową w Dmeninie obok kościoła, którą ufundowała miejscowa ludność.

W. S.

Z Kielecczyzny

Niema już tyfusu w Miechowie

Wobec wygaśnięcia epidemji tyfusu plamistego, Miechów powrócił do normalnego trybu życia, t. j. otwarcia szkół, przywrócenia targów, stopniowego otwierania opieczętowanych lokali itp. Również podróże autobusami odbywają się bez żadnych przeszkód.

Z Częstochowy

Będziemy mieli nową kopalnię rudy

Z małej wioski — nowy ośrodek przemysłowy

Jak nam donoszą, właściciele gruntów w Korwinowie pod Częstochową noszą się z zamiarem utworzenia spółdzielni dla wydobywania rudy żelaznej, w którą obfitują grunty korwinowskie.

Ruda ta ma zawierać około 40 procent czystego żelaza, wydobywanie jej więc z góry zapewnia przedsiębiorstwu rentowność.

Uruchomienie kopalni ma nastąpić natychmiast po przeprowadzeniu odpowiednich formalności.

Jeśli wykonaniu zamierzonych planów nic nie stanie na przeszkodzie, Korwinów już w krótkim czasie z podmiejskiej wioski może się przeistoczyć na ośrodek przemysłowy, dający zatrudnienie licznej rzeszy bezrobotnych i małorolnych, zamieszkałych w najbliższej okolicy.

Trzeba dodać, że Korwinów leży na linji Częstochowa — Katowice i posiada doskonałą komunikację kolejową. (s)

„Niepolityczne" wierszyki polityczne

Rewizja w lokalu Stronnictwa Narodowego

Policja dokonała rewizji w lokalu Stronnictwa Narodowego w Częstochowie przy ul. Aleja Wolności 18. W wyniku rewizji zajęta została pewna ilość kalendarzy, zawierających wierszyki polityczne, utrzymane w niewłaściwym tonie. (s)

Dzieci z powszechniaków piją tran

Kilkaset kilo cennego leku ma już Komitet Opieki

We wszystkich szkołach powszechnych w Częstochowie niezależnie od akcji dożywiania, rozpoczęta została akcja tranowa. Miejski Komitet Opieki nad dziećmi otrzymał do swej dyspozycji kilkaset kilogramów tranu.

Godzi się zaznaczyć, że około 40 procent dziatwy szkolnej ze względu na niedokrwistość i blednicę zakwalifikowanych zostało do leczenia tranem. (s)

Z Radomska

Groźny opryszek dostał się w potrzask

Ciężko ranny leży w szpitalu

Policji pow. radomszczańskiego udało się ująć groźnego bandytę Piotra Watałę, który długo grasował w okolicy, napadając na włościan. Ostatniego swego napadu dokonał na zagrodę włościańską w Sulmierzycach.

Zaalarmowana policja zorganizowała za Watałą natychmiastowy pościg. Osaczony bandyta bronił się ostrzeliwując gęsto policjantów, którzy odpowiedzieli ogniem, przyczem Watała został poważnie ranny. Przewieziono go do szpitala w Radomsku. Przy łóżku bandyty czuwa policjant.

Równocześnie wdrożono dochodzenie dla ustalenia listy przestępstw, popełnionych przez bandytę. (ws)

Z Łodzi

Tajemniczy wybuch ugasił pożar

wywołany „zimnym ogniem"

Na Polesiu Konstantynowskiem w domach miejskich im. Montwiłła Mireckiego wydarzył się wypadek niezwykły i dotąd nie wyjaśniony.

Zamieszkałe w kolonji siostry Juljańskie, Janina, urzędniczka wydziału wodociągów i kanalizacji, i Juljanna, nauczycielka — mając jeszcze w zapasie kilka sztuk t. zw. „zimnych ogni", postanowiły spalić je na już dobrze wyschłej, bo stojącej od świąt, choince, by ją jeszcze tego wieczora rozebrać.

Zimne ognie paliły się jeden za drugim, ku dziecinnej radości dwóch młodych panien. Zaledwie jednak czwarty i ostatni ogień dogasł, jak zajęła się ogniem najpierw gałązka choinki. Niebawem suche zupełnie żywiczne drzewo stanęło w okamgnieniu całe w płomieniach.

Janina Juljańska próbowała jeszcze ratować choćby dobytek i próbowała ugasić ogień. Właśnie w trakcie tych prób, płomienie objęły nieszczęśliwą. Ogień przerzucił się na włosy i odzież Janiny Juljańskiej, która rozpaczliwie poczęła wzywać ratunku.

Gdy siostra rzuciła się jej z pomocą, gasząc na niej ogień — paliły się już firanki i fotel, a choinka była jednym buchającym płomieniami stosem.

W pewnym momencie stała się rzecz przerażająca. Oto, gdy już dogasało samo drzewko, rozległa się potężna detonacja, nastąpiła jakaś tajemnicza eksplozja, posypały się ze ściany, przylegającej do kuchni gruzy i... ogień zagasł.

Juljanna Juljańska wezwała do wijącej się w bólach siostry pogotowie. Lekarz stwierdził poparzenie ramion, dłoni i twarzy i orzekłszy stan ciężki, przewiózł poszkodowaną na jej życzenie do szpitala ewangelickiego.

Skutki wybuchu były bardzo poważne. Wybity został duży otwór w ścianie wspólnej z kuchnią, ponadto cały mur wygiął się.

Na miejsce przybyli przedstawiciele władz. Mieszkanie zostało opieczętowane.

Ze Śląska

Prezes „Deutsche Partei" posiedzi w więzieniu

Polski nie wolno lżyć bezkarnie

Mieszkaniec Radzionkowa Kurt Tiel prezes „Deutsche Partei" chcąc urządzić dla członków „Deutsche Partei" zabawę, spotkał się w jednym z lokali w Radzionkowie z urzędnikiem gminnym. Do urządzenia zabawy jednak nie doszło, gdyż wszystkie lokale były w tym czasie zajęte.

Podczas debaty na temat zabawy Tiel wypił kilka kieliszków a po uregulowaniu rachunku przeszedł do inego lokalu, w którym bawił prezes rady załogowej kopalni Radzionków — p. Gałęziok. W czasie rozmowy między Tielem a Gałęziokiem doszło do wymiany zdań, w czasie których Tiel obraził marsz. Śmigłego-Rydza i naród polski.

Znajdujący się w lokalu Polacy usunęli oszczercę z restauracji.

Kiedy Tiel dowiedział się, że urząd prokuratorski wszczął przeciw niemu dochodzenie, ulotnił się do Niemiec, gdzie uzyskał pracę. Po dwóch latach Tiel zatęsknił za Radzionkowem dokąd przybył drogą nielegalną, w grudniu ub. roku. Tu jednak został przytrzymany i oddany do dyspozycji prokuratora.

Tiel stanął przed wydziałem miejscowym sądu okręgowego w Tarnowskich Górach, który go skazał na 7 miesięcy więzienia.

Z Białegostoku

Pobili kobietę, ubliżali Kościołowi i Polsce

Awanturnicza propaganda komunizujących sekciarzy

Do prokuratury sądu okręgowego w Białymstoku wpłynęła skarga dozorczyni domu Leokadji Wasilewskiej na małżonków Kisielów, mieszkających przy ul. Południowej.

Małżonkowie Kisielowie, do niedawna prawosławni, ostatnio wstąpili do sekty baptystów i wszczęli akcję kaptowania członków tej sekty.

Zwrócili się w tej sprawie również do Leokadji Wasilewskiej. Gdy im odmówiła, pobili ją, a równocześnie zwymyślali od ostatnich, rzucając obelgi pod adresem Kościoła katolickiego i narodu polskiego.

Aleksander Kisiel nazwał Wasilewską m. in. „miatieżnicą polską", a o kościele wyraził się, że należy go przerobić na kino.

Na marginesie tej skargi czasopisma białostockie nadmieniają, że do sekty baptystów w Białymstoku ostatnio bardzo silnie przenikają wpływy komunistyczne. Jeśli chodzi o rodzinę Kisielów, to stryj Kisiela, również baptysta, uciekł przed kilkoma laty z Białegostoku do Sowietów, gdyż miał być pociągnięty do odpowiedzialności karnej za działalność komunistyczną.

Z Wybrzeża

Lisy na ryby — a rybacy na lisy

Emocjonujące polowanie pod Jastrzebią Górą

Chłapowem morze wyrzuciło na brzeg ponad 50 dużych dorszy, pochodzących prawdopodobnie z połowów rybaków polskich na Morzu Północnem. Prawdopodobnie rybacy nie mogąc z powodu burz i lodów dowieść dorszy do Gdyni i bojąc się, aby się na statku nie zepsuły wrzucili je do morza.

Wyrzucone na brzeg dorsze zaczęły się szybko psuć, to też odór rozkładających się ryb zwabił wkrótce lisy, znajdujące się w sporej liczbie w pobliskich lasach. Zwierzęta wyszły z lasów i zaczęły krążyć dookoła miejsca, na którem leżały ryby.

Skorzystali z tego naturalnie myśliwi z Krokowej, Chłapowa i Swarzewa i urządzili polowanie. Kilka lisów padło. M. in. przepiękny okaz upolował w Chłapowie p. Potrykus ze Swarzewa.

Ośmiometrowy pomnik z kamieni polnych

ku czci bohaterskiego chłopa Drzymały

W Wolsztynie odbyło się zebranie Komitetu uczczenia pamięci Drzymały, na którem rozpatrzono liczne projekty pomnika, mającego stanąć w Podgradowicach ku wiecznej pamięci bohaterskiej, nieustępliwej postawy tego chłopa wielkopolskiego wobec zaborców pruskich.

Najwięcej zainteresowania wzbudziły projekty opracowane przez art. rzeźbiarza prof. Rożka, twórcę pomnika Chrystusa Króla w Poznaniu. Prof. Rożek — na prośbę Komitetu opracował aż 4 projekty, z których po omówieniu ich przez autora — Komitet jednomyślnie wybrał projekt ostatni, jako najbardziej odpowiedni. Według projektu pomnik o ośmiometrowej wysokości budowany z kamieni polnych tworzyłby kolosalny prostopadłościan — z umieszczoną na frontowej ścianie ogromną płaskorzeźbą wyobrażającą Drzymałę twardo stojącego na swym zagonie. Kosztorys tego pomnika wyniósłby około 10.000 zł. Na podstawie tego projektu ramowego — zostanie rozpisany konkurs przez Komitet Wojewódzki.

Strażnicy skarbca

Legendarne pensje

Strażnicy skarbca maharadży Haiderabadu są krezusami w porównaniu do swych kolegów europejskich, czy amerykańskich. W Europie strażnik skarbca otrzymuje normalną pensję lepiej płatnego woźnego, w Ameryce wynagrodzenie średniego urzędnika.

Maharadża Haiderabadu wypłaca stróżom swoich legendarnych skarbów pensje, które po przeliczeniu na złote wynoszą ponad pół miljona rocznie.

Oręż prawdy

Nieznani żołnierze

Słynny publicysta katolicki o. Fr. Muckermann pisze w holenderskim piśmie „Sint-Jansklokken":

Niedawno bawił u Ojca św. arcybiskup z Cuyaba (Brazylja) msgr. De Aquino Correa i, żegnając się z Nim, prosił o słowo papieskie dla katolickich dziennikarzy i swojej ojczyzny Brazylji.

Z miłym uśmiechem odpowiedział Pius XI, że pragnie przypomnieć słowa św. Augustyna: „Dilatentur spatia caritatis" — niech się rozszerza zasięg miłości! W stosunku do dziennikarzy można tym słowom dać postać: „Dilatentur spatia veritatis" — niech się rozszerza zasięg prawdy! Oto hasło, które Ojciec św. daje katolickim dziennikarzom!

O. Muckermann przypominając tę rozmowę pisze:

„Iluż to było wielkich katolickich dziennikarzy i publicystów, którzy woleli w ciężkich warunkach pracy i żyć prawdzie w katolickich pismach i dziennikach, niż dla pieniędzy i sławy oddać się w służbę błędu, zwodzenia, sensacji, kłamstwa! Ileż cichych mogił nieznanych żołnierzy mieści się na honorowych cmentarzach katolickich dziennikarzy i pisarzy, którzy do ostatniego tchnienia służyli Panu..."

STYCZEŃ
24
WTOREK
Tymoteusza
Wsch. sł. 7,28. Z. 16,07.

TEMPERATURY WCZORAJSZE

Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od 3 st. do 5 st. na zachodzie, od —1 st. do 2 st. w środku kraju i od 0 st. do —8 st. na wschodzie.

POGODA NA DZIŚ

W całym kraju chmurno i nieco cieplej. Miejscami mgły lub drobne deszcze, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich i północnych. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

W teatrach

Teatr Wielki: „Pani X".
Teatr Narodowy: „Grube ryby".
Teatr Polski: „Maskarada".
Teatr Mały: „Temperamenty".
Teatr Nowy: „Żywy ładunek".
Teatr Letni: „Madame Sans Gene".
Teatr Malickiej (Karowa 18): „Poprostu człowiek" Miguela de Unamuno.
Teatr Malickiej (Marsz. 8): „Pani Bovary" z Marją Malicką.
Teatr Ateneum: „Dziewczyna z lasu".
Teatr Kameralny: „Dom warjatów".
Rosyjskie Studjo Dramatyczne (Nowy Świat 19): „Gwiazdka w Studjo". Pocz. o godz. 8.15 wiecz. Przedstawienia w piątki, soboty i niedziele.
Teatr Wielka Rewja: „Szukamy gwiazdy". Pocz. o godz. 8,15.
Cyrulik Warszawski: „Kochajmy zwierzęta".
Teatr „Buffo" (ul. Mokotowska 73): „Porwanie Sabinek". Ostatni dni. Pocz. o godz. 8-ej wiecz.
Teatr 8.15: „Roxy i jej drużyna" z Lo Halamą.
Małe Qui Pro Quo (Cukiernia Ziemiańska, ul. Mazowiecka): „Wielka czwórka".
Instytut Reduty: Codziennie o 8 wiecz. „Uciekła mi przepióreczka" z udziałem ...
Teatr Orzeł (kawiarnia plastyków, ul. Królewska 13): „Mąż i żona" z międzyaktami Adama Polewki.
Cyrk Staniewskich: Premjera świąteczna „W krainie smoka".

INFORMACJE O FILMACH DOZWOLONYCH DLA MŁODZIEŻY TELEFON 7-11-25.

W kinach

Adria: „Żebrak w purpurze".
Atlantic: „Ludzkie serca".
Bałtyk: „Marja Antonina".
Casino: „Alibi".
Capitol: „Serce matki"
Colosseum: „Cyganka".
Czary: „Bitwa na Broadwayu".
Elite: „Kapryśna ekspedjentka" i „Mi... w dżungli".
Europa: „Walka o szczęście".
Filharmonja: „Więzienie bez krat".
...: „Paweł i Gaweł".
Hollywood: „Prawo kobiety".
Imperial: „Jej kochany chłopiec".
Italia: „Indyjski grobowiec".
Kino parafji św. Andrzeja: „Pasażerka z kajuty".
...: „Złotowłosa".
Majestic: „Lokaj jaśnie pani".
Mewa: „Rapsodja" i „Kalif Bagdadu".
Nowa Tombola: „Szanghaj" i „Dama na tygodnie".
Palladium: „Powrót o świcie".
Petit Trianon: „Dzisiaj i zawsze" i „Miłość na tydzień".
...: „Zapomniana melodja".
...: „Dwaj rywale".
Rex (Długa 2) „Halka" i „Miłość na ...".
...: „Będzie lepiej" i „Królowie me...".
...: „Brawura".
...: „Tyran" i 5 miljonów szuka spadkobiercy.
...: „Świat mówi o nas" i „Luzaulka".
...: „Alarm".
...: „Serce moje należy do Ciebie".
...: „Subretka".
Światowid: „Za winy niepopełnione".
...: „Pani Walewska".
...: „Profesor Wilczur".
...: „Moi rodzice rozwodzą się".

WIECZÓR HUMORU W TEATRZE NARODOWYM

Nowa inscenizacja „Grubych ryb" Bałuckiego w Teatrze Narodowym przyjęta z wybitnem uznaniem, dopatrując się przedewszystkiem w świetnej obsadzie kontynuowania wielkich tradycyj wykonawczych komedji na Pierwszej Scenie Polskiej. Rozbrajający humor, młodzieńcza werwa, zawrotne tempo, podkreślane są powszechnie jako główna zaleta przedstawienia, w którem błyszczą świetne kreacje Leszczyńskiego, Stanisławskiego, Zelwerowicza, Dulęby, Brydzińskiego, Fritschego, oraz doskonale grane role Żeliskiej, Kuryluk i Mileckiego.

W TEATRZE POLSKIM „MASKARADA" CIESZY SIĘ NIESŁABNĄCEM POWODZENIEM

W ostatnich paru przedstawieniach pięknej, wzruszającej sztuki Jarosława Iwaszkiewicza „Maskarada" widownia Teatru Polskiego zapełniona była po brzegi. Wobec tego niesłabnącego powodzenia sztuka będzie nadal co wieczór w tej samej świetnej obsadzie z Jadwigą Smosarską, Niną Andryczówną, Marjanem Wyrzykowskim i Janem Kreczmarem w rolach naczelnych.

W próbach nowa sztuka-komedja L. H. Morstina „Obrona Ksantypy", która będzie następną po „Maskaradzie" premjerą Teatru Polskiego.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA REWJI W TEATRZE „MAŁE QUI PRO QUO"

Tylko jeszcze do końca miesiąca grana będzie ciesząca się niesłabnącem powodzeniem pełna humoru i satyry rewja p. t. „Wielka Czwórka!". W następnej rewji, której premjera odbędzie się 1 lutego r. b. wystąpi, po odniesionych sukcesach w Ameryce CHÓR DANA.

500 stronic obraźliwych epitetów

Pewien zapalony bywalec sal sądowych zebrał i poświęcił 25 lat na zebranie co soczystszych epitetów, któremi częstują się ludzie przy różnych okazjach, za co najczęściej stają potem przed kratkami sądowemi. Wydane w formie książkowej epitety te zajęły 500 stron druku.

KURJER SPORTOWY

Francja—Polska 4:0 (2:0)

Przykra, ale zasłużona porażka naszych piłkarzy

Pierwszy mecz międzypaństwowy Francja — Polska rozegrany w niedzielę w Paryżu zakończył się **dotkliwą przegraną drużyny polskiej w stosunku 4:0 (2:0).** Porażka ta jest tem dotkliwsza, że była wynikiem stosunkowo słabej gry zespołu polskiego, który na tle miejscowej jedenastki wypadł wręcz słabo.

Najjaśniejszym punktem i zarazem jednym z najlepszych graczy na boisku był nasz bramkarz Krzyk, na pewne pochwały zasługuje jeszcze obrona, gdzie Szczepaniak i Twórz grali wcale dobrze aż do **chwili kontuzji Szczepaniaka.** Po części wyróżnić można również pomoc, która rozegrała się w miarę trwania meczu.

W ataku natomiast nic się nie kleiło, co było wynikiem **znacznie** mniejszej szybkości **od Francuzów,** jak i kontuzji **Piontka,** który wraz z Wostalem był początkowo motorem sporadycznych akcyj ofenzywnych naszej drużyny. Matias obawiał się zderzeń z silniejszymi fizycznie przeciwnikami, a Wodarz i Wilimowski również nie wiele mieli do powiedzenia, zwłaszcza że niemal zupełnie nie cofali się aby odciążyć silnie pracującą pomoc.

W przeciwieństwie do nas Francuzi wykazali idealne zgranie, głównie w linji ataku, którego duszą był Marokańczyk **Ben Barek,** rozumnie rozdzielający piłki pomiędzy swych partnerów. Napad Francuzów świetnie uzupełniała wyrównana i doskonale grająca pomoc z Jordanem na czele i szybcy, zdecydowani i ostro grający obrońcy. Bramkarz nie był specjalnie zatrudniony.

Sędziował bez zarzutu p. Jordan (Szwajcarja).

Przebieg gry stał niemal od początku do końca pod znakiem przewagi Francuzów, ustawicznie zagrażających naszej bramce. Tu jednak liczne ataki gospodarzy **załamywały się na znakomicie dysponowanym Krzyku,** który pokazał że jest bramkarzem wysokiej klasy. W okresie między 9-ą a 15-ą min. gry kilkakrotne strzały Ben Barka, Heisserera i Zatelli'ego z bliskiej odległości obronił bez zarzutu.

W 16-ej minucie gry lewoskrzydłowy Veinnante otrzymawszy długie podanie z prawej strony bez zatrzymania piłki skierował ją ostrym i trudnym do obrony strzałe w róg bramki, zdobywając prowadzenie dla gospodarzy.

Przewaga Francuzów trwa w dalszym ciągu, mimo że w 19-ej minucie ma miejsce ładna kombinacja naszego ataku, zakończona niestety „spalonym" Wostala. Podobna sytuacja powtórzyła się w 23-ej min., ale już następne minuty stoją pod znakiem ciągłych interwencyj Krzyka, który jest coraz bardziej **zatrudniony.**

W 31-ej minucie po zderzeniu się z Mattlerem schodzi z boiska Piontek, który powraca dopiero po kilku minutach, podczas gdy Francuzi w tym czasie strzelają jeszcze jedną bramkę zresztą nie do obrony przez Heisserera.

Po przerwie wydaje się początkowo, **że** wynik ulegnie zmianie z uwagi na to, że Polacy grają obecnie z wiatrem, przy padającym od 20-ej minuty drobnym deszczu. Boisko staje się śliskie i wszyscy gracze nie mogą utrzymać równowagi na boisku.

Po pierwszych kilkunastu minutach drugiej połowy gry, które nie przyniosły żadnego wyniku cyfrowego, **następuje krótki okres przewagi drużyny polskiej,** która przegrupowuje się, gdyż kontuzjowany Piontek przechodzi na skrzydło, Matias na łącznika, a na środkowej linji gra Wostal. W tym okresie dwukrotnie przeboje Wilimowskiego załamują się na obronie Francuzów, grającej bardzo zdecydowanie i ostro. Wynikiem ostrej gry Francuzów jest kontuzja Wostala.

Począwszy od 22-ej minuty drugiej połowy znowu przeważają Francuzi, którzy mimo bohaterskiej obrony Krzyka, uzyskują w krótkich odstępach czasu dalsze dwie bramki przez Zatelli'ego i Veinante.

Drużyna polska przegrupowuje **się ponownie,** Kontuzjowany i silnie **kulejący Szczepaniak przechodzi** na prawe skrzydło, Matjas powraca na środek ataku, Wostal cofa się do pomocy a Góra zajmuje miejsce w obronie. Mimo to końcowe minuty meczu upływają przy ciągle trwającej przewadze Francuzów.

40-tysięczna publiczność szczelnie wypełniająca stadjon Parc de France, zachowała się bardzo obiektywnie.

Wynik meczu aczkolwiek dość wysoki, uznać należy za zasłużony, gdyż drużyna polska ustępowała gospodarzom pod każdym niemal względem.

Liga piłkarska powiększona do 12 klubów

W sobotę odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie Ligi piłkarskiej. Zebranie miało spokojny i harmonijny przebieg.

Na wstępie została załatwiona sprawa trwającej od ub. r. „wojny" między chorzowskim AKS i lwowską Pogonią. Kluby te pogodziły się.

Na czoło wniosków wysunął się wniosek AKS o powiększenie liczby drużyn ligowych do 12, który został uchwalony z tem, że w latach 1939 i 1940 z Ligi spadnie jeden klub, a wejdą 2. W ten sposób w roku 1941 Liga będzie liczyła 12 klubów, przyczem z Ligi spadać będą dwa kluby. Za tym wnioskiem głosowały wszystkie kluby za wyjątkiem Ruchu.

Również wniosek Lwowa w sprawie podwyższenia okresu skreślenia na 2 lata został uchwalony większością głosów.

W wyborach uzupełniających wybrano na wiceprezesa mjr. Machinko, na sekretarza mjr. Materskiego, a na członka zarządu ponownie dr. Luksemburga. Do wydziału gier i dyscypliny weszli pp. Cebulak i Wolamin. Delegatami na walne zebranie P. Z. P. N. wybrano płk. Rudolfa, dr. Obrubańskiego, dr. Michałowskiego i dyr. Karola.

Polska w jednej grupie z Kanadą

na mistrzostwach hokejowych świata

W Brukseli odbyło się losowanie hokejowych mistrzostw świata, które odbędą się w dniach od 3 — 12 lutego w Zurichu i Bazylei. Losowanie dało wynik następujący:

I grupa — Niemcy, USA, Włochy. Finlandja.

II grupa — Czechosłowacja, Szwajcarja, Łotwa, Jugosławja.

III grupa — **POLSKA,** Kanada, Holandja.

IV grupa — Anglja, Węgry, Belgja.

Po dwie drużyny z każdej grupy wchodzi do dwóch grup półfinałowych, z których następnie po dwie drużyny wejdą do grupy finałowej. Rozgrywki w grupach pierwszej i drugiej odbędą się w Bazylei, a w grupach trzeciej i czwartej w Zurichu.

PO DWUCH ZWYCIĘSTWACH — JEDNA PORAŻKA HOKEISTÓW ŚLĄSKICH

W niedzielę wieczorem śląska reprezentacja hokejowa rozegrała 3-ci mecz w Berlinie przegrywając z oficjalną reprezentacją Berlina w stosunku 0:2 (0:1, 0:1, 0:0). Polacy grali tym razem znacznie słabiej.

CHMIELEWSKI WYGRYWA PORAZ SIÓDMY

Chmielewski stoczył w sobotę w Bostonie swą siódmą walkę na gruncie amerykańskim, bijąc Tall'a Rener'a przez nokaut w drugiej rundzie.

AMERYKAŃSCY HOKEIŚCI W HOLANDJI

W Amsterdamie gościła drużyna hokejowa Ameryki, która w sobotę przegrała z Kanadyjczykami holenderskimi 3:4, a w niedzielę pokonała ich w stosunku 2:1.

KANADA — NIEMCY 7:0

W Garmisch - Partenkirchen na otwarcie tygodnia sportów zimowych rozegrany został mecz hokejowy Kanada — Niemcy wygrany przez Kanadę w stosunku 7:0 (1:0, 5:0, 1:0).

NIEMCY — FINLANDJA 10:6

W Królewcu odbył się międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy Niemcami i Finlandją. Zwyciężyli Niemcy w stosunku 10:6.

SYRENA — HAKOAH 13:3

W Łodzi rozegrany został w niedzielę mecz bokserski pomiędzy Syreną i Hakoahem, zakończony zwycięstwem Syreny w stosunku 13:3.

WARTA — H. C. P. 10:6

W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Polski poznańska Warta pokonała miejscowy H. C. P. w stosunku 10:6. Warta była lepszą technicznie i mecz wygrała zasłużenie, chociaż po bardzo zaciętych walkach.

GOPLANJA — LECHJA 13:3

W Inowrocławiu, w drugim meczu bokserskim o mistrzostwo Polski Goplanja pokonała Lechję w stosunku 13:3. Zawodnicy Lechji nie odnieśli ani jednego zwycięstwa, a trzy punkty zdobyli w walkach remisowych.

ZAKOŃCZENIE RAIDU DO MONTE CARLO

W Monte Carlo zakończony został doroczny międzypaństwowy raid automobilowy. Cztery osady polskie przybyły w terminie przepisanym do Monte Carlo. Natomiast osada Zagórna — Lange rozbiła się na 30 km. przed Monte Carlo o drzewo. Członkom osady nic się jednak nie stało.

MISTRZOSTWA WARSZAWY W KOSZYKÓWCE

W mistrzostwach Warszawy w koszykówce, które rozpoczęły się w niedzielę na sali YMCA, wyniki były następujące: Warszawianka — KPW Wschód 62:33 (31:8), KPW Orzeł — Skra 42:32 (19:19), AZS — Polonja 35:29 (24:8).

NEHRINGOWA POPRAWIA DWA REKORDY POLSKIE

W Pruszkowie pod Warszawą rozegrane zostały w niedzielę zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej o mistrzostwo Warszawy.

Podczas tych zawodów Nehringowa poprawiła rekordy polskie w biegach na 1500 i 3000 mtr. wykazując doskonałą formę.

Radjo

WTOREK, 24 stycznia
WARSZAWA I (Raszyn)

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Wzajemna pomoc u zwierząt" — pogadanka dla młodzieży. 15.15. Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 **Do tańca** gra Mała Orkiestra P. R. 17.20. **„Ignacy Domeyko"** (w 50-tą rocznicę zgonu) — pogadanka. 17.30 „Z pieśnią po kraju". 18,00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21,00. **„Mazepa"** — opera w 4-ch aktach. 23.05. Przegląd prasy. 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.15 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

WTOREK, 24 stycznia
16.30 Do tańca gra Mała Ork. P. R.
17.20 Narodziny metalurgji — dr. Feliks Burdecki.
21,00 „Mazepa" — opera.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 **Kwintet Pawła Rynasa.** 15.00 Nowe nagrania muzyki lekkiej (płyty). 16.05 **Motywy węgierskie w utworach Jana Brahmsa** (płyty). 16.40 Wiadomości sportowe. 16,45 Parę informacyj. 16,50 **Kącik solistów.** 17,10 Przegląd kulturalny. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 21,05 **„Wzorowy krytyk — Ignacy Matuszewski".** 21,20 Muzyka taneczna (płyty). 22.00 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe Club". 23.05 Egon Petri — fortepian i Józef Szigeti — skrzypce (płyty).

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Jan Żyński i Wincenty Rapacki grają na dwóch fortepianach. 0.25 „Uczmy się polskiej piosenki". 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Dziennik Światowego Związku Polaków z zagranicy. 1,05 Wesoła kapela. 2.00 Pogadanka aktualna w języku angielskim. 2,10 Utwory Wł. Żeleńskiego i Zygmunta Noskowskiego.

ŚRODA, 25 stycznia
WARSZAWA I (Raszyn)

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15,00 Audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20. Autorytet wychowawczy — gawęda. 16.35 **Recital śpiewaczy.** 17,00 **Pierwsze walki powstania styczniowego** — odczyt. 17,15. **Miljardy w odpadkach** — pogadanka. 17.25 **Recital organowy.** 18,00 Audycja dla wsi. 18.30 **„Nasz język".** 18.40 **„Dyskutujmy": „Czy potrzebne są stopnie w szkole?".** 19.00 **Fragmenty z komedji muzycznej „Na falach eteru".** 19.40 Muzyka lekka i taneczna. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00. **Koncert chopinowski.** 21.30 **Wieczór autorski Tad. Żeleńskiego-Boy'a.** 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości wieczornego dziennika. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ŚRODA, 25 stycznia
11,00 „O Helence, co na tarki poszła" — słuchowisko dla dzieci.
16.35 Recital śpiewaczy **Edwarda Bendera.**
18.00 Recital organowy **Bronisława Rutkowskiego.**
18.40 „Czy potrzebne są stopnie w szkole?" — dyskusję zagai djalog w opr. Ewy Rybickiej.
21,00 Koncert chopinowski — Paweł Lewiecki.
21.30 Wieczór autorski **Tadeusza Żeleńskiego - Boy'a.**

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 **Trio P. R.** 15,00 Najpopularniejsze melodje operetkowe — koncert rozrywkowy (płyty). 16,00 **Formy twórczości wielkich kompozytorów.** 16.40 Wiadomości sportowe. 16,45 Parę informacyj. 16,50 **Kącik solistów.** 17.10 Pogadanka aktualna. 17,20. Pogadanka społeczna. 17,25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 21.05 Muzyka z płyt. 22.00 „Zwykłe okulary" — skecz. 2,15 **Pieśni Edwarda Griega śpiewa Maryla Karwowska. 22.28 Transmisja z Brukseli:** Koncert muzyki jazzowej. 23.00 Trzy słynne orkiestry symfoniczne.

KRÓTKOFALÓWKI

24.0 Zapowiedź stacji. 0.05 **Przekładaniec instrumentalny.** 0.45 Dziennik **w języku** polskim i angielskim. 1.00 „Co słychać w sporcie polskim" — pogadanka. 1.05 **Iza** Rola — śpiew. 1.20 „Ostatnie chwile ks. Brzóski". 130 Koncert chopinowski. 2,00. „Jak korzystamy z naszego wybrzeża" — pogadanka. 2,10 Melodje o naszem morzu.

Agonja lodów

Powiew wiosny na rzekach

Skuta w lodowe okowy Wisła, pod wpływem wczesnego podmuchu wiosennego poczęła budzić się do życia. Po mroźnych dniach, gdy termometr zwiastował nam coraz wzrastającą ciepłotę, płaszcz lodowy królowej naszych rzek zaczął pękać. Wzdłuż zastygłej Wisły z trzaskiem pojawiać się zaczęły coraz grubsze linje na lodzie, kreślone niewidzialną ręką zygzakowato we wszystkie strony. Za dnia ucho z trudem chwytało odgłosy pękających lodów, zagłuszało je monotonne huczenie tramwajów na mostach, gwar idący z miasta. Zato nocą słychać było wyraźnie trzask, niekiedy głuchy jęk lodów.

Nacisk z góry był coraz silniejszy, lody jęczały coraz częściej, poczęły się wreszcie ruszać. Pchane napływem podlodowej wody garbiały, wychylały się wzwyż, jakby chciały uciec przed nieprzyjacielem. Ale przecież były to organiczne części rzeki. W trwające jeszcze w spokoju, a tamujące odpływ olbrzymie bryły lodowe wpierała się woda, gniotąc je miażdżąc, zmuszając do ucieczki.

Tymczasem pod wpływem ciepła Wisła topniała wszędzie. A gdy już bryły lodowe zwarły się z sobą mocno, Wisła ruszyła na całej szerokości z mocnym monotonnym szumem, któremu od czasu do czasu towarzyszył trzask i huk. Bryły z szybkością zamieniały się w różnej wielkości krę, na powierzchnię wypłynęła zamulona brunatna woda i rozpoczęła się walka kry.

×

Pod mostami Warszawy, stojąc na moście można było obserwować tę walkę.

Patrząc przez dłuższy czas w jeden punkt, w przęsło, miałeś wrażenie, że znajdujesz się na wielkim statku, którego dziób pruje krą wypełnione wody. Teraz nie Wisła płynie, lecz płynie wyimaginowany statek.

Kry uciekają od przęseł, jakby przerażone, rozbite, bezsilne... Przyjdzie im wkrótce jeszcze bardziej rozdrobnić się i rozbić o twarde niewzruszone ściany przęseł.

Szczęśliwa, której udało się przepłynąć między przęsłami mostu Poniatowskiego, ale oto znowu zapora: przęsła nowego mostu kolejowego. Tu znowu pewna ilość olbrzymich tafli kruszy się na części, znowu niektórym udaje się uciec, ale jeszcze most Kierbedzia, stary most kolejowy i dopiero za Cytadelą...

Czy dopłyną do Bałtyku? Część zapewne dopłynie, ale już bardzo zmęczone, rozbite na cząsteczki. Wiele po drodze zginie, rozpływając się w coraz bardziej wzrastające ilości wody.

Tak mijają godziny i dni, Wisła nabiera tętna życia, nurty jej płyną żywiej, kra rzednie, łącząc się gromadnie na płytszym praskim brzegu. Tam, gdzie nawet słabszy, wypoczywa, nabiera oddechu po walce.

Po stronie praskiej widać jeszcze olbrzymie tafle kry. Gdzieś jeszcze dostrzeżesz zabłąkanego olbrzyma lodowego. Płynie spokojnie, majestatycznie, ominąwszy przęsła mostu Poniatowskiego i kolejowego. Wali teraz prosto na przęsło mostu Kierbedzia. Nagle jakby zawahał się na chwilę, nie wie w którą stronę zboczyć, by ominąć przeszkodę, ale party falą uderza całą siłą w przęsło. Nie drgnęło nawet. Za to bryła lodowa pęka z głuchym jękiem, rozbija się na kawałki, porywane następnie siłą prądu.

Największa z części rozbitej bryły staje sztorcem. Natknęła się widocznie na jakąś zaporę w głębiach wody. Trwa w tej pozycji, nie ruszając się z miejsca, jeszcze jakby niepobita, maskująca swe rzekome zwycięstwo...

J. J.

Właściciele nieruchomości
winni przygotować się do renowacji domów

Starosta powiatowy w Piotrkowie wydał okólnik do wszystkich zwierzchników gmin miejskich i wiejskich oraz kierowników jednostek P. P., ażeby zawiadomili wszystkich właścicieli nieruchomości o przygotowaniach do wiosennych robót odnawiania domów i parkanów.

Zarządzenie to ma na celu przyśpieszenie tempa tych prac oraz umożliwienie właścicielom posesyj wcześniejsze zaangażowanie rzemieślników i przygotowanie odpowiednich materiałów.

W rb. roboty około odnowienia posesyj rozpoczną się wczesną wiosną i muszą być wykonane według zakreślonego planu tak w Piotrkowie jak i w powiecie.

Ze sceny amatorskiej

Żeński Oddział Piotrkowskiej Straży Ogniowej Ochotniczej urządził przedstawienie amatorskie w sali imienia Kilińskiego w wykonaniu Sekcji dramatycznej. Odegrana została komedia p.t. „Wesele Basi". Wykonawcy wywiązali się bardzo dobrze ze swoich ról, zyskując zasłużony aplauz ze strony bardzo licznie zebranej publiczności. Główną rolę Basi kreowała M. Kasprzycówna, wykazując duże walory i opanowanie na scenie. P. Kasprzycówna, której grę mieliśmy sposobność już niejednokrotnie obserwować na scenie, i tym razem wykazała wiele finezji i artyzmu.

Dzielnie sekundował swej „narzeczonej" p. Józef Madaliński w roli Stacha, który dał z siebie maximum wysiku artysty-amatora.

Wykonawczynie i wykonawcy pozostałych ról n.p. Natalia Puszówna, Stefania Hofmanówna, Janina Łuczakowa, Bronisława Dobroszkówna, Janina Mendlówna, oraz pp.: Zygmunt Pieszczyński, Józef Szulc, Feliks Żółtowski i inni stali na wysokości zadania. Ogólnie podobały się śpiewy i tańce, przyczym tabor cygański prezentował się bardzo oryginalnie.

Wysoki poziom zespołu amatorskiego przy Żeńskim Oddziale Straży świadczy o wielkich wysiłkach, jakie w tym kierunku czyni Komenda tego Oddziału z naczel. p. Janiną Kluczyńską na czele.

Wielkie roboty inwestycyjne w Tomaszowie

Zarząd Miejski w Tomaszowie Mazowieckim opracował plan robót sezonowych, które zamierza przeprowadzić w sezonie bieżącym kosztem z górą 700.000 zł. Z kwoty tej na przebudowę ulic przeznaczonych zostaje 350.000 zł, a pozostała suma—na przeprowadzenie różnych inwestycji, a m.in. — na dalszą rozbudowę parku turystycznego na terenach Niebieskich Źródeł.

Pomoc Zimowa

Akcja Pomocy Zimowej w m-cu grudniu ub. r. na terenie województwa łódzkiego objęła 17.374 rodzin bezrobotnych t. j. około 65.000 osób, a ponad to 42.736 dzieci rodziców bezrobotnych korzystała z dożywiania przedpołudniowego w szkołach na rachunek akcji.

Na koszta powyższej akcji wydatkowano w m-cu grudniu ub. r. w województwie łódzkim zł 476.726.70 pochodzących z ofiar obywateli, swiadomych wielkiego znaczenia tej akcji.

DZIENNIK RADIOWY

Pogodny wtorek radiowy

Kilka audycyj muzycznych przysporzy radiosłuchaczom we wtorek wiele chwili miłej rozrywki. Przed południem od godziny 11.15 nadany będzie koncert z płyt doskonałej orkiestry zagranicznej Pawła Godwina przy udziale popularnej Gitty Alpar, znanej śpiewaczki z dźwiękowców i rewii. W porze obiadowej wystąpi przed mikrofonem Orkiestra Rozgłośni Lwowskiej w lekkim reper tuarze. Kto będzie miał ochotę może posłuchać muzyki tanecznej o godzinie 16.30 w wykonanin Małej Orkiestry Polskiego Radia pod dyrekcją Z. Górzyńskiego. Koncert rozrywkowy z Poznania o godz. 19.00 wypełni półtoragodzinny odci nek programowy. Do urozmaicenia audycji przyczynią się występy solistów. Jak widać z tego we wtorek nie zabraknie pogodnej myzyki w radio.

Chorały Organowe w audycji radiowej

Bogata i piękna literatura organowa znana jest tylko na wielu melomanom, a dźwiękowe możliwości organów jako instrumentu nie tylko kościelnego, lecz również koncertowego jeszcze ciągle nie dość są doceniane przez szeroką publiczność. Polskie Radio zwróciło z tego powodu baczniejszą uwagę na pielęgnację tego rodzaju muzyki, nadając co pewien okres czasu koncerty muzyki organowej. Najbliższy koncert organowy nadany zostanie dn. 25 stycznia o godzinie 17.15 Prof. B. Rutkowski wykona dwa wiel kie dzieła dwųch różnych epok Fantazję i Fugę g-moll Bacha oraz Chorał h-moll Franka a więc kompozycje reprezentujące pierwszą połowę wieku XIII i drugą wieku XIX.

Składajcie na F. O. N.

Repertuar kin

Kino „CZARY"
„J E Z E B E L"

Kino „ROMA"
„R O S A L L E"

Kino „AS"
„PIEŚNIARZ JEJ WYSOKOŚCI

MIESZKANIE dwupokojowe ciepłe, możliwie z łazienką, poszukiwane od zaraz.
Adresy w adm. „Dzienn. Narod." pod „ciepłe".

NAUCZYCIELKA udziela lekcyj języków i muzyki, ul. Piłsudskiego Nr. 69—6. Od 11-ej.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.

Na wesela, przyjęcia, zabawy

piwo BRAULIŃSKIEGO niezastąpione

PHILIPS Super 6-38

odbiera z łatwością egzotyczne programy zamorskich stacyj, odtwarzając je czysto i wiernie. Dogodne raty.

Demonstracja w firmie

IRENEUSZ LUFT

Piotrków, Słowackiego 1, telef. 14-95.

Władysław Kołodziejski

Udział Piotrkowa
w Powstaniu Styczniowym

Piotrków wszakże nie ograniczył się tylko do samych manifestacyj przedstyczniowych.

Gród Trybunalski zdobią dwa szczególnie nazwiska dla spraw powstania zasłużone: Władysława Zapałowskiego i Antoniego Wielobyckiego. Obydwaj wychowankowie gimnazjum piotrkowskiego, którzy w niedługim czasie po ukończeniu t e j ż e szkoły stanęli w ochotniczych szeregach powstańczych. Władysław Zapałowski w czasie powstania pełni urząd rewidenta organizacji cywilnej i wojskowej na województwo krakowskie i sandomierskie, zlecony ma przez generała Hauke Bosaka, naczelnika wojennego województwa Krakowskiego i Sandomierskiego wraz ks. kanonikiem Kotkowskim, komisarzem cywilnym Rządu Narodowego. Urząd ten pełni b. wychowanek szkoły piotrkowskiej z nadzwyczajną gorliwością. Obracając się wciąż w terenie, jest bezustannie narażony na wielkie niebezpieczeństwa. Oto kilka fragmentów z pamiętnika Władysława Zapałowskiego.

„W początkach lipca wypadło mi odbyć podróż do Warszawy i w Augustowskie. Trzeba było z tamtymi stronami zaprowadzić pewną łączność.

Spotykałem w drodze różne oddziały powstańcze. Pod samą Łomżą zatrzymało nas bardzo liczne wojsko nieprzyjacielskie pod rozkazami generała Seneki. Zapytano się o paszport, a że fizygnomia moja nie podobała się p, generałowi zostałem przyaresztowany. Generał Seneka oświadczył w dość niedelikatnych słowach, że podobny iestem na „miatieżnika"... Tłumaczyłem się jak mogłem legitymowałem paszportem, ale to nie pomogło.

Kilka godzin zatrzymano kurierkę, przetrząśnięto moje rzeczy i mnie najskrupulatniej zrewidowano. Po wielu tłumaczeniach nic nie znalazłszy, puszczono wreszcie.

W Łomży bardzo krótko zabawiłem, porozumiałem się z Lutosławskim, obywatelem z pod Łomży i na drugi dzień wróciłem do Warszawy, pojechałem zazaz koleją do Piotrkowa, gdzie miała żona czekać na mnie. W Skierniewicach nowe aresztowanie i nowa rewizja, ale dzięki Bogu, bez żadnych już przygód przybyłem do Piotrkowa".

Na innej znów stroniey jego pamiętników czytamy:

„Najniebezpieczniej było właśnie przejechać szosę w Klimkiewiczowie, tembardziej, gdy dowiedzieliśmy się od powracającego posłańca, że wideta złożona z kilku kozaków, a sto kroków stoi od drogi, którą musimy przejechać.

Zatrzymaliśmy się zatem i żeby turkot bryczki i tentent koni nas nie zdradził — koniom obwiązaliśmy nogi słomą, koła zaś bryczki okręciliśmy powrósłami ze słomy i derkami, Tak zabezpieczeni z wielką ostrożnością, z wydobytemi rewolwerami, noga za nogą posuwaliśmy się naprzód. Przejechaliśmy szczęśliwie około fabryki żelaznej, w Klimkiewiczowie — najniebezpieczniejszej pułapki — widzieliśmy jak na dłoni, nietylko widetę, ale i całą setkę kozaków, rozłożonych pod miastem Ostrowcem, przy ogniskach biwakujących i słyszeliśmy ich głosy".

Dnia 1 marca 1864 roku Władysław Zapałowski znajdował się w miasteczku K u n o w i e, skąd miał przewieźć do generała Bosaka korespondencję od Rządu Narodowego. Konie były już przygotowane do wyjazdu, gdy wtem ukazują się nieopodal kozacy. Z pośpiecham konie kazał wyprządz, a sam czymprędzej zabrał papiery wraz z pieczątką narodową i zakopał do ziemi. Za chwilę zjawiają się kozacy, aresztują i skazują na długoletnią deportację.

Władysław Zapałowski, jako jeden z głównych członków organizacji cywilno-wojskowej Rządu Narodowego, przejść musiał na koniec, jak wielu innych, długie lata wygnania i jak sam wspomina, wygnanie poprzedzone było pobytem aż w trzydziestu sześciu więzieniach i rotach aresztanckich.

c. d. n.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Drukarnia Krajowa, Piotrków Tryb., ul. Sienkiewicza 14.

„Białe Tygodnie" firm: Żyrardów, K. Scheibler i L. Grohman w firmie „BŁAWATY" Teodora Łączyńskiego w Piotrkowie, ul. Słowackiego 7.